Nr. 232. We Lwowie, Środa dnia 12. Października 1881. Rok XX.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cnt, miesięcznie . . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . 2 złr. — „
w państwie austrjackim . . 6 „ — „
Prus i Rzeszy niemieckiej
Francji
Belgji i Szwajcarji . . . po 7 złr.
Włoch, Turcji i księstw Naddn. 50 cnt.
Serbji . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2, Rotter et Cmp. I. Riemergasse 13 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L. Daube et Cmp. Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Lejchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kekliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 11. października.

(Śmierć Haymerlego spowoduje odroczenie zjazdu z carem. — Insynuacja centralistów o warunku położonym przez Moskwę, aby się zrzekła wewnętrznej słowiańskiej polityki. — Bąk o planach odstąpienia Galicji za wynagrodzeniem na Bałkanach. — Z Przedlitawii. — Końcowe ustępy projektu adresowego węgierskiej Izby posłów.)

Nagła śmierć barona Haymerlego, austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, spowoduje niezawodnie odroczenie zjazdu cesarza Austrji z carem. Jak przed zjazdem gdańskim, tak i obecnie wymieniają codziennie inne miejscowości, gdzie ten zjazd ma nastąpić, i oficjalnie zaprzeczają tym wiadomościom. Widocznie w Petersburgu życzą sobie i teraz, aby czas i miejsce zjazdu do ostatniej chwili były utrzymane w tajemnicy, nihiliści więc nie mogli przysposobić żadnego zamachu. Z innej strony opóźnianie się tego zjazdu tłómaczyć usiłowano toczącemi się rokowaniami o kwestje, o które układ ma być na zjeździe zatwierdzony. Śmierć barona Haymerlego w takim razie przerwałaby rokowania. Pierwej będzie nowy minister spraw zagranicznych mianowany, który z stanem rokowań obeznać się musi, zanim do zjazdu przyjdzie.

Kto będzie następcą barona Haymerlego? Powszechnie wymieniają hrabiego Andrassego. Czy wobec stanowiska, jakie Węgrzy zajęli w sprawie agitującego się trójcesarskiego przymierza, powołanie hrabiego Andrassego byłoby stosownem, na to trudna jest odpowiedź nieznającym tajników dyplomatycznych. Hrabia Andrassy był już przed wschodnią wojną aktorem bardzo czynnym przy tworzeniu ówczesnego trójcesarskiego przymierza. Wprawdzie później energiczną opozycją przeciw traktatowi sanstefańskiemu naraził się mocno Moskwie a stanowisko jego na kongresie berlińskim jeszcze więcej stosunki jego i Austro-Węgier do Moskwy pogorszyło; ale w świecie dyplomatycznym w nowych sytuacjach umieją bardzo gładko zapominać dawniejszych uraz, gdy tego interes polityczny wymaga. Wszak i książę Gorczaków ma być obecnie w najlepszej komitywie z Bismarkiem, chociaż po kongresie berlińskim zdawało się iż są nieprzejednani między sobą.

Zamierzony zjazd cara z cesarzem Austrji dał centralistom austrjackim nowy powód do podniesienia swej sprawy. W przyjaźnych im dziennikach berlińskich puścili oni bąka, że gabinet petersburgski jako wstępny warunek zjazdu stawia, ażeby Austrja zrzekła się swej słowiańskiej polityki wewnętrznej, skoro przed zjazdem gdańskim Moskwa zrzekła się również swej panslawistycznej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Czyż Austrja kiedykolwiek prowadziła politykę słowiańską wewnętrzną? Obecny gabinet austrjacki opiera się na Polakach, Czechach i konserwatystach niemieckich nie dlatego, że pierwsi i drudzy są Słowianami, lecz dlatego, że dla swej konserwatywnej polityki znajduje u nich poparcie, którego u centralistów znaleźć nie mógł. Głosowanie centralistów w sprawie traktatu berlińskiego i okupacji Bośnii, również jak w sprawach wojskowych musiało przekonać koronę, że dla swych planów, w kierunku powyższych kwestyj rozwijających się, nie może liczyć na większość centralistów, że potrzeba nowej szukać większości między żywiołami, które głosowały za traktatem berlińskim, za okupacją Bośnii i za ustawami wojskowemi. O jakiejś zmianie polityki zewnętrznej na słowiańską nie było nigdy mowy, ani też gabinet obecny nigdy nie objawił w niczem najmniejszej aspiracji do słowiańskiej polityki wewnątrz. Strzał więc centralistów był zupełnie chybiony. Usiłowali widocznie gabinetowi petersburgskiemu i Bismarkowi insynuować, aby takie żądanie postawili gabinetowi wiedeńskiemu, i tym sposobem dopomogli centralistom do przyjścia do steru. Jaki to hałas podnieśli centraliści na niedorzeczny koncept *Narodnich Listów*, aby Słowianie austrjaccy udali się w deputacji do cara, iżby wpłynął na gabinet austrjacki w pomyślnym dla Słowian austrjackich duchu! A czyż koncept centralistów o warunku, postawionym niby przez Moskwę Austrji, zrzeczenia się słowiańskiej wewnętrznej polityki, nie jest tego samego rodzaju ubliżającym mocarstwowej polityce Austro-Węgier? Zresztą zestawienie obu konceptów, *Narodnich Listów* i centralistów, jest najjaskrawszym dowodem przeciw centralistom. *Narodni Listy* każą Słowianom austrjackim iść do cara, aby ich wziął w opiekę i zniewolił go do prowadzenia wewnętrznej słowiańskiej polityki. A centraliści powodują Moskwę, aby Austrji położyła warunek zaniechania wewnętrznej polityki słowiańskiej, której ona obecnie praktykuje ma!

Korespondent nasz wiedeński pisze nam o jakimś planie Bismarka przeprowadzenia nowego rozbioru Polski przy sposobności rozbioru Turcji. Z Galicji zachodniej i z Królestwa po Wisłę miałoby być utworzone nowe Królestwo i oddane królowi saskiemu, a zatem Galicja wschodnia miałaby przypaść Moskwie, a Austrja natomiast byłaby wynagrodzona na półwyspie Bałkańskim. Jest to nie nowy koncept, bo jeszcze przed wojną wschodnią ten sam bąk był puszczony.

Niema dla Węgier większej obawy, jak ta dorka granicy moskiewskiej do Karpat! Uważają to ewentualnie jako największą dla siebie klęskę, jako początek zupełnego upadku Węgier. Nigdy Węgrzy nie przystaliby na podobną zmianę, niosącą im zgubę, a wbrew Węgrom i gabinet wiedeński nawet nie rokowałby w tym kierunku. Zresztą trzeba być bardzo naiwnym, aby uwierzyć można, iż Austrja taki kraj jak Galicja urządzony i uregulowany odstąpiłaby dobrowolnie za wynagrodzeniem na Bałkanach, np. za Albanię!

W sobotę uchwaliła komisja administracyjna sejmu morawskiego 11 głosami centralistów przeciw 3 głosom narodowców odmówić odpowiedzi na kwestjonarz rządowy. Narodowiec Szrom energicznie bronił autonomji kraju i żądał zaprowadzenia reprezentacji powiatowych na Morawie. W sejmie wniosą narodowcy zapewne wotum mniejszości.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu styryjskiego przyszedł wniosek w sprawie kwestjonarza — przyczem rozwiązała się ciekawa polemika między centralistą Zschockiem a autonomistą Hermanem. (Słowieńcem) Br. Zschock jako sprawozdawca większości komisyjnej, powiedział między innemi, iż niepodobna przyznawać rządowi jeszcze większej władzy w powiecie, gdyż i tak przeważne stronnictwo zbyt silny wpływ wywiera na wybory; reformę można przeprowadzić tylko przy zaufaniu do rządu; rząd przedsięwziął sobie pojednanie ludności, niechajże poczeka aż mu się to uda, bo do takiej reformy potrzebny jest wspólny udział wszystkich żywiołów.

P. Herman, jako sprawozdawca mniejszości, oświadczył także, iż propozycje rządowe są niewykonalne, ale z powodu, iż nie pochodzą z ducha federalistycznego, poczem rozwijając swój program, dodał: „Prawdziwy austrjacyzm zaginął pod rządami centralistycznemi. Do pojednania musi nas doprowadzić wyższa wola, a to w ten sposób, że nas rozdzieli a tylko do tego zwoływać nas będzie razem, co jest nam wspólne."

Br. Zschock uderzył na p. Hermana, i kończył zapewnieniem, że ani rząd obecny, ani obecna większość parlamentarna nie mają sił ku usunięciu tego, co zaporą dla siebie zowią, i zapory te nigdy nie zostaną usunięte. — Na to odciął p. Herman: „Waśń krajów pomiędzy sobą dopóty nie ustanie, dopóki najwyższy sędzia nie przewodzi. Oby to się jak najprędzej stało! Niepodobna przecie wymagać od krajów, aby czekały aż się waszmościom podoba nabyć przekonania. Rydwan państwowy potoczy się dalej i bez centralistów czyli szablonistów, czy jak się ich tam nazywa." — Br. Zschock kończył, że to absolutyzmem pachnie.

Sejm praski dał krajowemu bankowi królestwa Czeskiego upoważnienie do wydawania pożyczek także na listy zastawne z 4-procentowem oprocentowaniem.

Na posiedzeniu klubu posłów czeskich z d. 7. bm. podniesiono kwestję, czy nie należałoby publicznie zaprotestować przeciw wybornemu na skalofilskiemu artykułowi *Narodnich Listów*. Klub uchwalił, że artykuł ten jest zlepkiem różnych ekstrawagancyj, którym ani znaczenia na serjo ani też żadnego znaczenia przypisywać nie można, że zatem klub z treścią tego artykułu się nie zgadza, i że uważa go za beztaktowny.

Centraliści doskonale wiedzą, że cały ten artykuł żadnej nie ma wagi, ale mimo to wyzyskują go sowicie z całem szalbierstwem, mieszając podejrzeniami na Czechów i na całą większość Izby posłów, i na Taaffego. Jak gdyby Polaków, lub Taaffego — towarzysza dziecięcych lat cesarza — można o zachcianki moskalofilskie posądzać! *Politik* i *Pokrok* wykazują całe szkodliwe postępowanie *Nar. Listów*, a *Pokrok* pomawia je nawet dość wyraźnie o wywołanie burdy chuchlowskiej. *Narodni Listy* zwyczajem zarozumiałych głupców szczycą się, iż poruszyły trochę zgniłą wodę, i że za zasługę sobie przypisują, uderzając przytem na rząd namiętnie. Prokuratorja praska skonfiskowała te obydwie *Nar. Listów* — czego ministerjum z pewnością nie będzie zadowolone. Czytaliśmy je — nie zawierano ona, zdaniem naszem, nic „konfiscirbares", a tylko samymże *Narodnim Listom* szkodzić mogła. Redakcja naturalnie rada tej konfiskacie, i zapewnie nie wytoczy rozprawy o wypuszczenie tego artykułu na wolność — bo sąd gotów by wypuścić.

Komisja adresowa węgierskiej Izby posłów przedłożyła już projekt adresu (pióra Jokaja, a nie jak dawniej Żyda Falka), którego zakończenie na powszechną uwagę zasługuje:

„Nie możemy nie uznawać, że wobec prowadzenia dalej systemu organizacji wojskowej we wszystkich państwach Europy pomimo pokojowego usposobienia, nadzwyczajna troska jest, aby nasze państwo samo znaczne oszczędności nie przyjęło. Ale za te ofiary wynagradza nam pokój, otaczający naszą ojczyznę i dający naszemu prawodawstwu możność tworzenia w spokoju; wynagradza nam powaga, jakiej monarchia Austro-Węgierska za granicą zażywa, tudzież owe godne uznanie, z jakiem się powszechnie odzywają o naszej armii, do której po słuszności i nasi honwedzi należą, i w której jedną z podpór naszego tronu i naszej ojczyzny, tudzież jedną z rękojmi naszej przyszłości, na swobodach konstytucyjnych polegającej, upatrujemy.

„Jesteśmy przekonani, że nas ta wiara nie omyli. Zupełna harmonia pomiędzy armią a resztą klas ludów W. kr. Mości, winna być szczerze pielęgnowaną przez każdego patrjotę, jakoż w wielkich zarysach już ona istnieje. Naród miał sposobność patrzyć w dobach wielkich niebezpieczeństw dla kraju, z jakiem poświęceniem każdy członek wspólnej armii bez różnicy stopni, od jenerała do szeregowca, oddawał się ratowaniu naszych miast i wsi i naszej ludności. Z drugiej też strony miałeś Najj. Panie sposobność naocznie się przekonać, z jakiem braterskiem wylaniem, z jak szczerą serdecznością każda klasa tego narodu dzieluą armię naszą przyjmowała. Od jenerała do szeregowca każdy członek armii mógł widzieć i czuć, że ludność węgierska kocha i czci tę klasę, co za nią broń dźwiga, umiejętnościom wojskowym się oddaje i w bitwie krew swoją przelewa.

„Mimo to nie możemy przed sobą ukrywać, że zaszły pojedyncze godne pożałowania błędy, któreby tę zbawienną harmonię zakłócić a w umysłach wątpliwość zaszczepić były w stanie. Wszelako przekonani jesteśmy, iż ściśle konstytucyjne usposobienie W. kr. Mości, tudzież trzeźwe i spokojne zapatrywanie przeważnej części ludności węgierskiej sprawią, że wszelka dążność waśnienia zniknie, i że żołnierz jak i cywilny obywatel zarówno przeświadczeni będą o tej kardynalnej prawdzie, iż wierność ukoronowanemu królowi, wierność ojczyźnie i wierność konstytucji jest jednem i temsamem, i kto przeciw jednej zgrzeszył, zgrzeszył także przeciw reszcie; że tronowi i konstytucji tylko równocześnie służyć można wiernie, i że tron a konstytucja są nierozłączne."

Z przytoczonych tu ustępów, pierwszy dotyczy spraw delegacyjnych, i z góry obowiązuje tak sejm węgierski jak i jego delegację. Dwa ostatnie ustępy dotyczą mylnego zapatrywania pewnych sfer wojskowych, że wolno pomiatać konstytucją i ludami Austro-Węgier pod pokrywką bezwzględnej wierności dla przysięgi wojskowej i dla regulaminu wojskowego — który jest za konem dla wojskowego, ale przymiotów ustawy nie posiada. Tę kwestję wywołała wiadoma burda Lendla z Gözlem.

Liga opozycyjna podobny punkt przyjęła do swego projektu adresu — a że skrajna lewica nie zależy pola, to niezawodne. Że owe żołdacko - absolutyczne zapatrywanie pojedynczych członków armii wykorzenionem teraz zostanie i urzędowo — to rzecz pewna. Tylko niewiadomo jeszcze w jakiej formie.

Sejmowe.

XXII.

(Sprawa gminna. — Uchwała sejmu w przedmiocie brodzkiej Izby handlowo-przemysłowej. — Koleje żelazne w Żółkiewskiem. — Drobne wiadomości.)

Komisja gminna przyjęła na posiedzeniu, odbytem w niedzielę wieczorem, za podstawę do odpowiedzi na kwestjonarz rządowy w sprawie reformy administracji podany wczoraj przez nas elaborat dr. Czerkawskiego, który jak już nadmieniliśmy jest wynikiem kompromisu większości stronnictw Izby klubu postępowego z krakowskim (L. hr. Wodzicki) i podolskim (p. Grocholski). W elaboracie podkomitetu zaszła tylko ta zmiana stylistyczna, że zamiast wyrazu „wdzięczności" względem rządu za to, iż zwrócił uwagę na potrzebę reformy administracji, włożono wyraz „uznanie". Również opuszczono ustęp, który możnaby wytłumaczyć, jakoby sejm tylko „w obecnym stanie rzeczy" nie mógł zgodzić się na ścieśnienie zakresu działania władz autonomicznych, gdyż komisja uznała, iż nie wypada przepuścić podobnego rodzaju dwuznaczności. Sejm nasz bowiem **nigdy** nie zgodzi się **na ścieśnienie samorządu!**

W ogólności co do tego elaboratu powiedzieć można, iż nosi on na sobie widoczne ślady kompromisu pomiędzy różnorodnemi poglądami, i jeżeliby przyszło rozprawiać się na serjo z projektami ustaw, na podstawie pojedynczych ustępów tego elaboratu osnutemi, to niezawodnie trudno byłoby zawarte w nich zasady skodyfikować ściśle w jeden odlew. Ma jednakże ten akt inne znaczenie, które nadaje mu wagę polityczną. Mianowicie wyraża on przychylne usposobienie reprezentacji naszego kraju dla intencyj teraźniejszego rządu — i z tego też stanowiska sądzić należy o wartości tego aktu prawnopolitycznego.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem uchwalono zgodnie z wnioskiem komisji administracyjnej rezolucję, domagającą się przeniesienia siedziby Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola, pomimo mistrzowskiej, prawdziwie świetnej obrony sprawy Brodów przez dr. Zukra. Słusznie jednak odparł na jego wywody poseł Max, że Izba handlowa nie jest własnością i poniekąd niby **przywilejem** miasta Brodów, lecz kwestję siedziby tejże Izby wypada traktować z tego stanowiska, na jakiem postawiła ją komisja administracyjna, t. j. ze stanowiska **interesów całego jej okręgu.**

Posłowie, którzy są członkami rządu, głosowali przeciwko wnioskowi komisji administracyjnej. Opowiadano także, iż pewna bardzo wpływowa osobistość, której sympatjami pan Kallir chętnie chełpi się przy każdej sposobności, miała wyrazić się bardzo nieprzychylnie o uchwale sejmu. Nie wiemy ile na tem prawdy. Naznaczyć jednak musimy, iż wczorajszą uchwałę sejmu poczytywać należy jako wskazówkę dla delegacji polskiej w Radzie państwa, w szczególności zaś dla posła Czerkawskiego, ażeby ją tam we Wiedniu, gdzie ta rzecz stanowczo rozstrzygniętą być może, podniósł, popierał i koniecznie przeprowadzić się starał.

W tem też spoczywa cała wartość praktyczna tej uchwały.

* * *

Przyjęto także na wczorajszem posiedzeniu Izby wniosek komisji kolejowej w przedmiocie projektów budowy kolei żelaznej z Sokala do Jarosławia i ze Lwowa na Żółkiew do Sokala. Uchwała zapadła jednomyślnie bez rozpraw. Posłowie miasta Lwowa i okolicy głosowali za tym wnioskiem, gdyż odpowiada on faktycznemu stanowi sprawy — mianowicie domaga się szybkiego udzielenia koncesji na budowę kolei Jarosławsko-Sokalskiej, gdyż projekt ten jest już zupełnie dojrzały do koncesji. Co się zaś tyczy linii Żółkiewskiej, to sejm w zasadzie oświadcza się także względem niej przychylnie, lecz mniej dobitnie jest to sformułowane, gdyż ten projekt dotychczas finansowej podstawy niema. Oferta kolei Czerniowieckiej, tycząca się budowy tej linii, jest bowiem takiemi najeżona warunkami, iż trudno brać ją na serjo.

* * *

Sejm nasz zaczyna forsownie pracować: wczorajsze posiedzenie trwało niemal do 4tej popołudniu. Dziś także bardzo dużo przedmiotów stoi na porządku dziennym. W tych dniach zaczną się rozprawy nad kwestją banku krajowego, potem zaraz nad kwestjonarzem rządowym.

* * *

Na budowle w Dublanach żąda Wydział krajowy około 70.000 złr. w. a. kredytu!

Wystawa sztuk pięknych we Lwowie.

Wystawa skończona, a że dzieła ślimaczo, po jednemu, aż do ostatniej chwili przybywały, dopiero teraz możemy zdać sprawę z całości. Wystawy lwowskie co rok przynoszą smutniejsze rozczarowanie, bo są uboższe tak pod względem ilości jako też i jakości. A już co do tego ostatniego to prawie nie można określić jakie są te wystawy. Jeślibyśmy je określić chcieli, to z przykrością wyznaćby przyszło, że brak im zupełny charakteru, wybitnego znamienia. Jest to mieszanina przypadkowo zgromadzonych dzieł, przez pół dyletanckich. Prawdziwe dzieła sztuki rzadkie tu są. Nie rozpisując się nad tem dla czego tak jest, notujemy, to tylko, jako konieczne określenie wrażenia, jakie wystawa czyni, a zwłaszcza wytłómaczenie, dla czego o wielu przedmiotach nawet wspomnieć nie możemy. Będziemy się starali podać krótki bodaj przegląd dzieł posiadających istotną wartość, lub też znamionujących talenta.

Zaczynamy znanem, sympatycznem nazwiskiem **Wojciecha Gersona**. W wielkich ramach rozwiesił on płótno historyczne: „Zamordowanie Przemysława przez margrabiów brandeburskich." Temat zaczerpnięty z dziejów. Na tronie polskim zasiadł młody jeszcze, a dzielny książę Przemysław. Spadki i zdobycze przysporzyły mu kraju wiele, a zmysł polityczny podsunął myśl wskrzeszenia tytułu królewskiego. To ostatnie jeszcze wzmocniło jego potęgę, lecz zarazem nowych zrodziło nieprzyjaciół. Margrabiowie brandeburscy obawiali się groźnego sąsiada, a obawiali się dla tego, że na ziemiach ich popełnili grabież. Wiedzieli, że Przemysław ziemię odbierze, a siły nie braknie mu. Bawił w Rogoźnie r. 1296; brandeburczycy zdradzieckiego chwycili się środka — zbrodnia miała sprzątnąć ich nieprzyjaciela. I oto rzecz przedstawiona przez Gersona. W kompozycji historycznej szukamy motywów głębszych, donioślejszych, a choć i temu tych zalet odmówić nie można, to wyznajemy, że scenerja powinna albo obejmować zakres rozleglejszy, albo też działać skupieniem dramatycznem. Rzecz dzieje się w komnacie Przemysława; brzask dnia przedziera się przez odsłonięcie kotary u okna i rzuca smugę światła na kosztowną makatę rozpiętą nad łożem. Przemysław spi; głowa położona nisko, przez co pierś odkryta tym silniejszym uwydatnia się łukiem. Zbójca stoi nad śpiącym, a u wejścia wspólnicy jego skrępowali straż i pilnują, aby im nikt w zbrodni nie przeszkodził. Rudobrody Brandeburczyk mierzy ostrzem noża w pierś Przemysława, patrzy na niego i zatrzymał się chwilę. Taką jest sytuacja, scenerja obrazu. W niej właśnie główny upatrujemy błąd, ona czyni kompozycję niejasną, osłabia zupełnie efekt, a już tę siłę, której wymagamy od obrazów historycznych ruguje zupełnie. Taka cisza długa nie robi wrażenia zamordowania. Artysta może ze względów estetycznych nie chciał obrazu broczyć krwią, lecz jeśli miał zamiar uwydatnić wahanie, czy obawę, może wreszcie walkę wewnętrzną, to nie udało mu się to zupełnie. Twarz zabójcy, pomimo całej brzydoty — którą nawet za złe musimy wziąć — nie ma wyrazu, któryby wyjaśniał sytuację historyczną. Dla charakterystyki dziejowej zgodzilibyśmy się na to, aby w jej rysach malowała się dzikość, nienawiść wroga lub też chęć pastwienia się jeszcze nad ofiarą — lecz tego tu nie widzimy. Ta twarz i cała postać jest brzydka, lecz nie groźna, nie nacechowana głęboką myślą nieprzyjaźni różnoplemieńca, wroga. Artysta tego skrajnego wyrazu, któryby podniósłby dramatyczność obrazu, unikał, co tem łatwiejsze do zrozumienia, że wiadomo, jak ściśle przestrzega warunków piękna, jak starannie usuwa każdy cień nawet dzikości. Do tego też nawet nie nadał by się pędzel Gersona. Co za to wysuwa się na pierwszy plan, przewyższa kompozycję, to technika. Rysunek Gersona skończenie piękny. Cała wyciągnięta postać Przemysława, pierś, głowa i prawe ramię zwieszone, są doskonałe pod względem anatomicznym i tak wypracowane, że im się dość napatrzeć nie można. Dodajmy do tego koloryt i oświetlenie, w których Gerson nie wielu znajdzie rywali, a będziemy mieli pojęcie o całości. Światło-cień, który jest niezawodnie pierwszym warunkiem i wielką zaletą każdego obrazu, w dziełach Gersona zawsze niepoślednie zajmuje miejsce. Taż zaleta występuje okazale i w drugim obrazie Gersona. Jest to: „Cisza nocna." Obraz fantastyczny przedstawia na czarnem prawie tle nocnego nieba unoszącą się kobietę, owianą lekką mgłą zasłony. Ale zasłona tak jest przejrzysta, że kształty skończenie piękne rysują się z niezmiernym powabem i dają poznać prawdziwe mistrzowstwo Gersona w rysunku. Linje, jakby zachwycone z rzeźb greckich, celują obok anatomicznej doskonałości jakimś nieokreślonym wdziękiem, takim spokojem, miękkością i harmonją, że dzieło prawdziwie robie wrażenie ciszy nocnej. Z zaletą rysunku wiąże się druga nie mniej ważna: oświetlenie. Księżyc rzuca z z boku smugę światła niebieskawego i ślizgając się o kontury uwydatnia je, a zarazem wywołuje zaokrąglenie się kształtów, i wybornie modeluje całą postać. Oświetlenie, które tak pysznie ozdabia obrazy Gersona, cechuje także trzy inne, drobne: „Dwa krajobrazy karpackie" i „Góral karpacki."

Obok wytrawnego Gersona spotykamy na polu półhistorycznem Rossowskiego, artystę młodego, a ucznia szkoły krakowskiej. Jego „Skazana" głośno zapowiada karjerę, jeśli tego wyrazu użyć się godzi, artystyczną. Kompozycja „Skazanej" piękna. Jest w niej i myśl głęboka i jasne pojęcie etyczne i bardzo stosowne, a umiejętne przedstawienie na tle historyczno-obyczajowem. Myślą: kobieta skazana, a szata zapożyczona z owej epoki, w której występek czy zbrodnię karano publicznie. Karano w ten sposób, a sądzono, że zarazem zapobiega to szerzenie się występku. Groza takiej kary, widok iście okropny, miały odstraszyć każdego, ktoby w przyszłości do złego się skłaniał. Czy cel osiągnięto, to inna rzecz. Do mas nieoświeconych nie można było inaczej przemawiać — masy bały się czasem, a złego było zawsze wiele. Treść obrazu taka. Pod murami kościoła N. P. Marji w Krakowie, od strony kaplicy św. Barbary, stoi skazana dziewczyna, schwycona w obręcz żelaznej kuny, którą do dziś można jeszcze oglądać. Tłum ludu wychodzi z kościoła, a wszyscy przechodzący muszą zwrócić uwagę na skazaną, wszyscy też na nią patrzą. Obok skazanej kat, przed nią goreje świeca. To lewa strona obrazu. Dalej ku prawej maluje artysta rozmaite postacie ciekawych, aż ku ramom, gdzie, jakby dla powiązania myśli i jednolitości obrazu, widzimy płaczącą kobietę, niezawodnie krewną skazanej. Aż dotąd wszystko dobre. To kompozycja, której nie szczędzimy pochwał. Lecz wykonanie.

W niem pierwszy błąd artysty, trudnożbo przyznać i pod tym względem doskonałość. Grupowanie w środku rozbija obraz zbytecznie i rozdziela go, co nie nastąpiłoby niezawodnie, gdyby grupy były zwrócone ku skazanej, gdyby w charakteryzacji ogólnej skazana zajmowała tylko myśl wszystkich osób. Ale tego nie ma.

Cała środkowa grupa jest zupełnie dla tej myśli obojętną, a nagromadzenie na prawej stronie drobnych efektów, jak postaci muzykantów, górala, czy żaka i t. p., rozprasza uwagę. To sprawia głównie, że obraz nie robi tak wielkiego efektu, jakby się tego spodziewać należało po wartości kompozycji. Niemało przyczynia się także do tego koloryt. Kostjumy są tak pod względem barw dobierane i obok siebie zestawiane, że niepodobna uzyskać wrażenia całości. Jedna szata tak dziwnie od drugiej odbija, że ani myśleć o harmonii, a światłocień, który jest podstawą kolorytu, bardzo wiele pozostawia do życzenia. Ta rozmaitość kolorów obok siebie nie przyczynia się bynajmniej do uwydatnienia po szczególnych postaci w grupach. W ugrupowaniu zauważaliśmy zbytni ścisk, n. p. u wyjścia z kościoła, a i inne grupy są zbyt zbite, zmasowane. Winien temu rysunek, który pod względem bogactwa linij wiele pozostawia do życzenia, a jeszcze bardziej ta okoliczność, że postacie w ogóle bardzo słabo się modelują, że artysta zamało używa przestrzeni. Figura tłoczy się na figurę, w kilku miejscach widzimy brak powietrza. Zbyt wszystko jest wysunięte na pierwszy plan, i dlatego naturalnie pomieścić się nie może, a że i mury na tle zamykają się zbyt ciasno, więc brak powietrza wielki i duszność widoczna w całej atmosferze. Przejdźmy do charakteryzacji szczegółowej. Dziewczyna młoda; rysy i kształty piękne pozwalają łatwo domyślać się jaką była jej wina, jakim występkiem skalała niewinność, której symbol: lilję białą podaje jej na szyderstwo chłopak uliczny. Stoi wyprężona, skostniała z bólu, oczy przemykają powieki, rzęsy radeby pokryć wstyd, na który tłum wychodzący w tej chwili z kościoła patrzy. Głowa byłaby dobra, ale malowana bardzo słabo, w twarzy charakter niejasny. Ten ból wielki i wstyd możnaby lepiej, wyraźniej odmalować. W rysunku całej postaci są linie pionowe za słabe. Kat w dobrym kostjumie scharakteryzowany jest dobitnie, wyraźnie.

Najlepszą wszakże jest głowa tej staruszki ciekawie patrzącej na „Skazaną." Jest to doskonały typ starej baby, co to zna życie i ludzi i nie dziwi się niczemu, a tem mniej upadkowi dziewczyny; dla niej nic nowego na świecie, ani wielkie dobro, ani złe, ani występek — a jednak ciekawa. Zresztą trudnoby wykazać już więcej zalet w charakterach. Nic tam nowego, oryginalnego, a nadewszystko typowego. Jeżeliśmy zauważyli słabość linij u „Skazanej," to widoczniej to jeszcze występuje w grupie środkowej. Ta kobieta strojna, na której ramieniu opierać się ma staruszka obok niej idąca, pochyla się zupełnie ku tyłowi i lada chwilę upadnie. Linje pionowe w ogóle zaniedbane w rysunku. Stroje malowane starannie i wprawnie, ale natomiast karnacja najsłabsza. Twarze „Skazanej", tej pięknej strojnej pani i staruszki u jej boku, oraz większej części osób pierwszego planu nie do darowania zaniedbane. W pędzlu ma artysta widocznie jeszcze za mało swobody, lekkości, która tak konieczną jest do delikatnego skalowania barw od śnieżnego alabastru piersi do rumianej jagody i rubinowych ust.

Na pozór mogą to wszystko być drobnostki, niepodpadające na pierwszy rzut oka uwadze — przy bliższem wszakże rozpatrzeniu traci na nich obraz wiele. Rozpisaliśmy się o tem dlatego tak obszernie, że artysta ciągle postępuje, a z kierownictwa takiego doskonałego mistrza jak Matejko wiele może i powinien korzystać. Dodamy tu dla wiadomości, że obecnie pracuje p. Rossowski nad obrazem już ściśle historycznym: „Wjazd Jadwigi do Krakowa." Wpływ i przewodnictwo Matejki widoczne nadzwyczaj. (Dok. n.)

Korespondencje „Gaz. Nar."

Poznań d. 9. października.

☐ Kroczący na czele cywilizacji naród — jakim *par excellence* chcą być Niemcy, a specjalnie Prusacy — wydał w wieku XIX. dnia 27. października 1873 rozporządzenie, iż w szkołach ludowych dzieciom niemieckim nie wolno brać udziału w nauce języka polskiego — chyba, że na to zezwoli powiatowy inspektor szkolny. Mniejsza już zresztą o Niemców — ale rozporządzenie to rozciągają nawet niektórzy inspektorowie i na dzieci polskie. I tak na polecenie powiatowego inspektora szkolnego z Piły, wykluczyli nauczyciele w Ujściu kilkanaścioro dzieci polskich od nauki języka polskiego, a na przedstawienie rodziców, iż nie są Niemcami, odpowiedział im ów inspektor, że niema dla niego najmniejszego powodu do udzielenia takiego pozwolenia. Rodzice udali się z zażaleniem do regencji, dowodząc, że są katolikami i mówią w domu po polsku — ale i ta nie zezwoliła na przyjęcie dzieci na lekcję języka polskiego, oświadczając, że musi pozostać przy rozporządzeniu powiatowego inspektora. Działo się to już w r. 1877. Rodzice spodziewając się, że z zmianą ministerstwa nastaną i czasy lepsze, nie poszli da'ej. Dziś atoli, kiedy widzą, iż dzieci ich nic po polsku nie umieją, nawet pacierza polskiego zapominają — zamierzają ponowić wniosek w ministerstwie. Jaki będzie rezultat ich zabiegów? trudno na razie docieć, chociaż znając referaty z Księstwa naszego do Berlina przesyłane, nie można się radykalnej zmiany spodziewać.

Z naszego Księstwa jakoś nic nie można donosić, coby nie świadczyło o przewrotności naszych opiekunów, którzy jakby się na to sadzili, aby nam dokuczyć. Jak urzędnicy przekręcają nazwiska polskie, o tem wam już niejednokrotnie pisałem — ale nie dość na tem, uważają oni nazwiska polskie poprawnie wypisane za przekręcone. I tak podpisała się pani Franciszka Libeltowa na obligacji, legalizowanej przez notarjusza Brühla w Grodzisku, po polsku: Franciszka Libeltowa. Tymczasem sędzia hipoteczny w Książu, Solbrig, nieumiejący po polsku, albo też w chęci dokuczenia Polakom, odmówił intabulacji długu a to z tego powodu, iż w obligacji niemieckiej mowa była o Franziska Libelt a podpis zaś brzmiał Franciszka Libeltowa, co zdaniem ucywilizowanego sędziego hipotecznego nie wykazuje, iż obie formy oznaczają jedną i tę samą osobę. Ale nie tylko ten sędzia pokazał swoją mądrość — nawet sąd ziemiański w Bydgoszczy zatwierdził go w tej mądrości, pomimo że notarjusz Brühl dowodził, że Libeltowa jest formą żeńską od Libelt i znaczy tyle co niemieckie verehlichte Libelt. Nic to nie pomogło. Pani Libeltowa udała się obecnie z zażaleniem do kamergerychtu w Berlinie i ciekawa jest rzecz, jak ten na tę sprawę zapatrywać się będzie.

Donosiłem wam już o nadużywaniu władzy przez landratów, którzy wzywają Niemców w częściach urzędowych swych tygodników powiatowych na zebrania przedwyborcze. Rejencja gąbińska w Prusach Wschodnich inaczej sobie postąpiła, bo wyraźnie zakazała wszystkim urzędnikom brać udział w agitacji przedwyborczej. Aleć co innego Prusy Wschodnie, a co innego w. ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie. Dla nas istnieje, jak zwykle inna miara. I tak donoszą z Wschowskiego, że landrat tamtejszy agituje na rzecz kandydata niemieckiego, podpisuje odezwy, a powiatowy inspektor szkolny Fehlberg przewodniczy zebraniu i wzywa do walki przeciwko Polakowi — komisarze zaś wzywają sołtysów, aby ich namawiać do agitacji za kandydatem niemieckim itp. Jeden z komisarzy nawet w swym zapale agitatorskim zawezwał i obywateli wrzekomo dla wręczenia im list wyborczych, co się dotychczas przez woźnego działo. Ale nie tracimy na duchu i spodziewamy się, że się nikt obałamucić nie da, ku czemu jeszcze mogą posłużyć wiece przedwyborcze. Jeden już się w Wschowskim d. 16. bm. odbędzie i to w Osieczanie. Agitacja niezawodnie się jeszcze wzmoże, gdy ogłoszeni zostaną urzędowo kandydaci — co się stanie jutro.

Praga czeska d. 7. października.

(✕) Główna praca sejmu czeskiego spoczywa w łonie różnych komisyj, które są wnioskami, sprawami i petycjami zasypane.

Życie więc na posiedzeniach pełnych sejmu jest tak monotonne, że loże dziennikarzy i galerja dla publiczności stoją prawie pustkami i tylko gdzieniegdzie widać kogoś, który więcej z ciekawości przyszedł oglądnąć sejm królestwa Czeskiego i przekonać się, że rzeczywiście posłowie w gmachu cały rok szczelnie zamkniętym obradują nad dobrem kraju i potrzebami społeczeństwa.

Jak na poprzednich tak i na wczorajszem posiedzeniu zaczął sejm czynność swą około 12. godz. Panowie posłowie jakoś powolnym krokiem zchodzili się do sali, gwarząc pomiędzy sobą. Może być, że przyczyną gnuśności tej była nieobecność przewódzców centralistów i wiernokonstytucyjnych niemieckich, p. Russ bowiem bawi gdzieś w swych dobrach, p. Herbst czytał pisane kazania ponoś na siódmej stacji swego okręgu wyborczego, przeklinając przy tej sposobności niedobrych autonomistów — p. Schmeykal dostał bólu głowy, zapewne dlatego, że akcjonarjusze kolei Północno-zachodniej nie mają ochoty wybrać go ferwaltungsratem. Urodzony minister skarbu rzeszy teutońskiej p. Plener, zdegustowany burą nadesłaną mu przez wielkiego mułtego Herbsta, za to, że niema ochoty wstąpić do grona klubu niemieckiego, a p. Banhans niema ochoty wyprzedzić obecnością swą swego sprzymierzeńca Russa.

Otóż macie cały żywotny ruch sejmu czeskiego — Niemcy jakoś zdegustowani rozbrataniem się dwóch przywódzców swoich, z których jeden ciągnie do wszechwładnej Rzeszy germańskiej a drugi chce niby tak na oko zostać „ein guter Oesterreicher." Czesi zaś, będąc w mniejszości, wcale się zbytecznie nie eksponują.

Lecz wracam napowrót do wczorajszego posiedzenia. W loży rządowej zajął jak zwykle swe miejsce br. Kraus w towarzystwie wice-prezydenta dr. Friedla. Galerje zupełnie puste, a w całem obradowaniu widać jakąś straszną opieszałość i apatję.

Ciekawszy obrót wzięła sprawa na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej względem załatwienia przedłożonego przez rząd kwestjonarza tyczącego się zmiany w reformie administracji krajowej. Komisja odrzuciła w porozumieniu z mniejszością czeską, wniosek, aby dać odpowiedź na zapytania postawione w kwestjonarzu. Referent Herbst przedłożył zupełnie negujące i jak dzisiejsze dzienniki niemieckie zaznaczają — objektywne sprawozdanie, nadmieniając, że do odrzucenia przedłożenia rządowego nie powoduje go wcale opozycja, którą pała do rządu teraźniejszego, bo przeciwko każdemu innemu rządowi w tej sprawie [illegible] by się sposobem [illegible] oponować. W referacie swem udowadnia Herbst, że reforma taka pociągałaby za sobą większe ciężary gminne jak dotychczas, i że przez powołanie starostów na czoło Rad powiatowych, autonomia tychże skrzywdzoną by została, co by uchwałom sejmu z roku 1863 i 1864 więcej było przeciwnem. Organizacja Rad powiatowych [illegible] się zupełnie, a te nie dążą wcale do żadnych zmian.

W skutek tego negatywnego wotum wnosi dalej Herbst, ażeby dalszej odpowiedzi na pytania kwestjonarza zupełnie zaniechać. P. Russ oświadcza, że nie chce wcale odpowiadać na kwestjonarz [illegible] rządu, do którego on, a względnie centraliści stoją w opozycji. W ogóle wzbrania się dać jakąkolwiek odpowiedź, ponieważ musi rozważyć dokładnie nietylko o co go pytają, lecz i kto go zapytuje!

Zresztą jest, podług zdania p. Russa, rząd obowiązanym reformę administracyjną w myśli wszystkich partyj przeprowadzić, ażeby *aliquid fecisse videatur*. W końcu dodaje, że przeciw każdej odpowiedzi głosować będzie, z czem hr. Oswald Thun zgadza się.

Dr. Rieger, zgadzając się w części z sprawozdaniem Herbsta, życzy sobie, ażeby rozprawa komisji w tajemnicy została, co jednakowoż odrzucono, poczem wniosek Herbsta z wyjątkiem Russa i Thuna, jednogłośnie przyjęto. Otóż mamy [illegible] tak wiele przyobiecującego kwestjonarza w sejmie czeskim, bo naturalnie sprawa ta została na długo pogrzebana.

Komisja budżetowa pracuje z natężeniem, i jest nadzieja, że za kilka dni elaborata swe Izbie przedłoży.

Centralna Macica szkolna zamianowaną została w czysto niemieckiej miejscowości Reichenbergu obok już założonej pierwszej klasy ludowej, dla pomieszczenia nawału dzieci, chcących się uczyć po czesku, otworzyć paralelkę. Widocznem więc jest, że [illegible] tłumami garną się dzieci rodziców w stronach czysto niemieckich do szkół, w których by się uczyć mogły [illegible] i po czesku. [illegible] Zarząd tego zakładu miał swe posiedzenie w tych dniach, na którem przedłożono wykaz majątku Macicy, który wzrósł w krótkim czasie na 69.887 złr. Wydatki wynosiły około 21.000 złr., a z pozostałego kapitału i z datków, które się [illegible] wpływają, się wiele zrobić i zadosyć uczynić rzetelnym potrzebom Czechów.

Według sprawozdania Rady miejskiej uchwalono, ażeby podatek od piwa z 4 złr. na 8 złr. od jednego [illegible] podwyższyć, a motywowano wniosek ten tem, że w ostatnich czasach wiele [illegible] się okazało, [illegible] przez podwyższenie podatku [illegible]. Cały czysty dochód, który miasto dotychczas od piwa pobierało, wynosi [illegible], przez co dochód się znacznie powiększy, bo jest tu [illegible] sobie odejmą [illegible] dogadzają. [illegible] osobliwie w [illegible]. I tak [illegible] w miesiącu [illegible] hektolitrów wy[illegible]. [illegible] konsumuje [illegible] na jednego [illegible], naturalnie [illegible] starcy, słabi i [illegible] potroi się [illegible] mieszkańca w [illegible] jest wygó[illegible].

Wiedeń d. 9. października.

(§) Pomimo wszelkich zaprzeczeń pogłoski o [illegible] carzem Franciszkiem Józefem utrzymują się uporczywie a w [illegible] źródeł i [illegible] doniesienia, które [illegible] potwierdzają, z [illegible] w przeciągu najbliższego czasu nastąpi. Chcąc owe pogłoski i doniesienia [illegible] sprawdzić, udałem się do [illegible] osobistości, [illegible] utrzymywaną [illegible] ręki z Paryża i Berlina otrzymuje wiadomości.

[illegible]

Korespondencje (dokończenie)

miejsca przynajmniej zasięgnąć języka i oszczędzili nam tym sposobem niespodzianki, możliwie stanowiącej o bycie naszego narodu. W końcu zwracam waszą uwagę, że moje informacje z dobrego pochodzą źródła i zasługują ze wszechmiar na to, żeby się nad niemi zastanowić, gdyż bądź co bądź na ważne wypadki się zanosi, które niezawodnie i na wewnętrzną politykę Austrji oddziałać mogą.

Na polu wewnętrznej polityki panuje cisza. Powszechną uwagę zwracają na siebie sejmy krajowe. Tym sposobem przeniósł się poniekąd punkt ciężkości z Wiednia do Lwowa i do Pragi. Dowiaduję się, że Rada państwa zwołaną zostanie na dzień 2. listopada. Terminu zwołania delegacyj wspólnych niema jeszcze oznaczonego. Sejmy krajowe mają być najdalej 25. bm. zamknięte. Spodziewać się można na pewne, że rząd przed zwołaniem Rady państwa mianować będzie kilkunastu nowych członków Izby panów, którymi głównie ma być wzmocnionem tak zwane „średnie stronnictwo" (Mittelpartei.)

Utworzenie klubu niemieckiego natrafia na ogromne trudności. Dziś stoi tu sprawa tak, że albo projekt tego klubu albo stronnictwo centralistyczne się rozbije, gdyż jedności pod żadnym warunkiem nie będzie. Tak więc rzeczy stoją, że jeśli się klub niemiecki istotnie utworzy, to do takowego — na to z pewnością liczyć można — tylko część dawnego stronnictwa wiernokonstytucyjnego wejdzie. Reszta utworzy klub osobny, którego zapewne widomemi głowami będą Plener i Coronini. Klub ostatni ma się nazywać „austrjackim." Łączności pomiędzy tymże a klubem niemieckim nie będzie, a jeśliby jaka łączność w niektórych specjalnych kwestjach była, to takowa będzie w każdym razie luźniejszą i mniejszą aniżeli ta, która dotychczas klub liberałów łączyła z klubem postępowców. Z tego zaś wynika logiczny wniosek, że wywieszanie narodowego niemieckiego sztandaru w pierwszym rzędzie samym centralistom szkodę przyniesie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 11. października.

* **Temperatura** nie uległa zmianie. Przy wietrze wschodnim utrzymuje się stała pogoda, a termometr wskazuje w południe 10 stopni ciepła.

* **Teatr.** We czwartek daną będzie „Afrykanka", w piątek zaś po raz pierwszy komedja J. A. hr. Fredry p. t. „Głodem wzięty".

* **Pożar.** Dziś rano o godzinie 5. wybuchł ogień dachowy pod l. 128¾ na ulicy Owocowej, który przez straże ogniowe tak szybko przytłumionym został że szkoda tylko kilkadziesiąt złr. wynosi.

* **Adres do Ratisbonne'a.** Polscy pisarze zamieszkali we Francji, postanowili wysłać do p. Ratisbonne'a, który na kongresie literackim w Wiedniu postawił znany wniosek o petycję do cara za Czernyszewskim, adres uznania.

* **Kapelanami wojskowymi** 2. klasy w rezerwie mianowani zostali księża: Józef Sidr, Ludwik Pelc, Jan Łabuda, Stanisław Schenker i Jan Jakiel z dyecezji przemyskiej; Józef Gliński z dyecezji lwowskiej i Jacek Kopiński z dyecezji krakowskiej.

* **Na uniwersytecie lwowskim** złożył wczoraj p. Julian Czyrniański, ukończony słuchacz filozofii uniwersytetu Jagiellońskiego, egzamin na nauczyciela stenografii, przed komisją egzaminacyjną złożoną z pp. dr. Euzebiusza Czerkawskiego jako prezesa, tudzież Józefa Polińskiego i dr. Ernesta Filła jako egzaminatorów.

* **Jessyka Helfman,** jak donoszą z Petersburga do *Frankfurter Zeitung*, po odbyciu połogu przewiezioną została do Schlüsselburgu.

* **Pomnik Jana III.** Od czcigodnego ks. opata Nowakowskiego otrzymaliśmy pismo następujące: „W numerze 230 *Gaz. Narod.* poruszono na nowo myśl dawniej rzuconą, by z powodu zbliżającej się dwóchsetletniej rocznicy oswobodzenia Wiednia przez króla naszego Jana III nabyć na własność narodową zamek w Olesku, i oddać go straży zasłużonych ojczyźnie weteranów. Również podjąłem i ja myśl uwiecznienia tego wiekopomnego zdarzenia i w mieście Żółkwi.

Żółkiew, owa ulubiona siedziba Jana III, w której się wychował, w której jak sam w pamiętniku swoim wspomina, przy grobie pradziada uczył się abecadła wojennego; Żółkiew, w której Jan III jako król co roku miesiącami przesiadywał i sprawy państwa załatwiał, — Żółkiew, w której murach ambasadorowie Anglii, Francji i Wenecji stałe mieli mieszkania, a rzeczpospolita wenecka nawet własny z herbem lwa dotąd istniejący posiadała pałac, — Żółkiew, do której w sierpniu 1683 przybyli poseł cesarski hrabia Wilczek i nuncjusz apostolski Palavicini, i króla o pomoc i ratunek dla Wiednia i chrześciaństwa upraszali, — Żółkiew, do której zaproszony ówczesny arcybiskup lwowski Konstanty Lipski, umyślnie zjechał i w kościele żółkiewskim na uproszenie zwycięztwa dla oręża polskiego nabożeństwo uroczyste odprawił, i króla z wojskiem na odsiecz Wiednia idącego uroczyście błogosławił, o czem świadczy napis na portrecie jego w Obraszynie się znajdującym umieszczony; — ta Żółkiew nie posiada żadnego pomnika, któryby w długie wieki przypominał światu naszego króla-bohatera i jego dla chrześciaństwa i Austrji tak wielkie położone zasługi. — Coraz więcej zacierają się owe tak mnogie miejscowe o królu Janie podania, zamek, owa wspaniała króla siedziba, wkrótce całkowitej ulegnie zagładzie — jeden tylko kościół wspaniale i okazale dziś wyglądający, przez zawieszone obrazy bitew Jana III przypominać będzie do czasu i króla tego i dawną świetność naszą. Pamiątka ta jednak nietrwała, płótna zbutwiałe nie rokują długiej przyszłości, a gdy one kiedyś znikną, zniknie i pamięć o królu Janie III.

Myśl moja sięga dalej, aniżeli nabycie Oleska na własność narodową. Dług wdzięczności dla króla Jana III ciąży na całem państwie austrjackiem, całe też państwo sposobem przystępnym do uwiecznienia pamięci Jana III w Żółkwi przyczynić się powinno. Poruszyłem już w wysokich sferach rządowych myśl nabycia na własność całego zamku żółkiewskiego, uratowania go od zupełnej zagłady i przeistoczenia na gimnazjum pod imieniem Jana III — tudzież wystawienia odpowiedniego zasługom tego króla bronzowego pomnika na rynku żółkiewskim, któryby w długie wieki przypominał potomnym sławę Jana III. Fundusz na to potrzebny dałby się tylko zebrać drogą loterji pieniężnej, a lubo ustawa państwowa podobne loterje tylko na cele ściśle dobroczynne przeznaczać dozwala, nie tracę nadziei że i cesarz skłoni się do tej myśli mojej, i wysoka Rada państwa uzna w tem cel dobroczynny, w pozyskaniu budowli dla zakładu wychowawczego, i dla uczczenia imienia Jana III w Żółkwi na wieczne czasy — i tej loterji tamy kłaść nie będzie, której przeprowadzenia z całą gorliwością i energią najchętniej się poświęcę.

O umieszczenie tej odezwy we wszystkich polskich jak i niemieckich dziennikach uprzejmie upraszam. — *Żółkiew*, 9. października 1881.

Ksiądz *Józef Nowakowski*.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 10go b. m.: Skradziono: Pani W. R. z kieszeni paltota pugilares z 5 banknotami po 50 zł., i kilkudziesięciu pięciureńskowemi banknotami. — Panu B. H. z pomieszkania l. 81 ul. Piwowarska złoty zegarek remontoir kryty. — Panu G. P. z restauracji l. 17 Rynek 4 widelce i 4 noże srebrne, 2 małe i 4 duże łyżki srebrne z napisami „Schlosser", srebrną podstawkę na ocet i 9 serwet.

Straż pol. aresztowała A. M. z powodu podejrzanego posiadania książeczki kasy oszczędności l. 18.240 na 190 zł., tudzież skradzionego płaszcza i bielizny ze znakiem M. M.

* * *

— **Z Kozowej.** Dnia 8. października b. r. za inicjatywą Stanisława Newelicza i współdziałaniem sekretarza Związku p. Wicherka zawiązało się w Kozowej Towarzystwo zaliczkowe. Przystąpiło 22 członków. Obrano prezesem Rady zawiadowczej ks. Pawła Swistuna, zastępcą Stanisława Międlickiego, sekretarzem Józefa Filara, dyrektorem Stanisława Newelicza, kasjerem Mikołaja Łotockiego, kontrolorem Bazylego Maidany. — Z zadowolnieniem notujemy ten fakt i mamy nadzieję, że ustanie lichwa, która jeszcze teraz 48% swoje nęka ofiary.

— **Malarze bez rąk.** Sławny niemiecki dramaturg i krytyk, Lessing powiedział, że Rafael byłby był wielkim malarzem nawet wtenczas, gdyby przypadkowo i bez rąk się urodził. Słowa te sprawdziły się bardzo na urodzonym bez rąk malarzu de Henau z Brukseli, którego obraz wystawiony w Wiedniu, zwrócił obecnie na siebie uwagę świata artystycznego i szerszej publiczności.

W r. 1871 pracował w galerji obrazów w Antwerpii również malarz bez rąk, nazwiskiem Feln. Jeden z naocznych świadków jego zajęcia pisze: Siedział na niskim stołeczku, stopami odzianemi w rękawiczki, otarł pot z szyi, następnie otworzył kasetkę z przyborami malarskiemi i pochwyciwszy pędzel w palce prawej nogi, malował dalej ostatni słup w wielce udałej kopii obrazu Ostad'a, p. t. „Palacz".

— **Niełaska carska.** Intendent moskiewskich teatrów, br. Küster, dostał przed kilkoma dniami dymisję. Ale nie na tem koniec carskiej niełaski. Utrzymywał on od kilku lat stosunek miłośny z aktorką Michałowskiego teatru panną Dica Petit. Otóż, owa dama równocześnie z dymisją br. Küstera otrzymała rozkaz natychmiastowego wydalenia się za granicę i nie pojawiania się już nigdy na którejkolwiek ze scen moskiewskich.

— **Lendl-Göczel.** W Szent-Miklos żyje zacny mieszczanin nazwiskiem Jan Lendl. Nazwisko było mu bardzo miłe, w skutek jednak znanej afery obrzydło mu to nazwisko i nieraz z tego powodu narażonym był na docinki. Ażeby wszystkich nieprzyjemności uniknąć podał do ministerstwa prośbę o zmianę nazwiska z Lendl — na Göczel.

— **Przedhistoryczny człowiek!** Pod Garwolinem napotkał p. Wisłocki ślady człowieka przedhistorycznego z okresu kamiennego, znalazłszy rozmaite sprzęty, groty i t. p. do tego okresu należące.

— **Na uniwersytecie paryskim** zaprowadzono dla słuchaczy karty legitymacyjne.

— **Sąd doraźny w Ameryce.** Charles Pierce więzień w Bloomington zabił w sobotę dozorcę swego w chwili gdy go przeprowadzał do innej celi. Skoro się publiczność o tem dowiedziała, oko 5000 ludzi otoczyło więzienie, rozbroiło straż, poczem wywleczony z swej celi Pierye w pośrodku tłumu został ubity. Urzędnicy więzienia zawezwali pomoc straży ogniowej, ale i tej nie udało się rozpędzić rozjuszonego tłumu.

— **Morderstwo za słówko „ty".** Dwaj huzary w Miskolczu pokłócili się podczas menażu z powodu, że jeden z nich, rekrut, drugiego, który służył już trzy lata, traktował per „ty". W bójce powstałej wkrótce uderzył starszy żołnierz rekruta w twarz, a ten w odwet dobył noża i przebił na miejscu przeciwnika, który za kilka dni miał powrócić do domu, jako wysłużony żołnierz.

W 107 roku życia umarła temi dniami koło Manchester kobieta, urodzona w r. 1774. Od trzech lat ciężko chorowała, odznaczała się jednak dobrą pamięcią. Pozostawiła córkę liczącą lat 75 i 53-letnią wnuczkę.

— **Nie wilk — tylko pies.** Kiedy przed kilkoma dniami w Górnej Austrji spadły śniegi, doniosły dzienniki, że wraz ze śniegiem w „Salzkammergut" pojawiły się także wilki. Władze zostały zaalarmowane i nakazano ogólną obławę na te drapieżne zwierzęta. Cóż się jednak okazało? Oto zwierzę, które wzięto za wilka było psem, a co najkomiczniejsze, że ten sam pies brał udział w obławie.

— **Obrażony koń.** W Monachium zasądzono pewnego żołnierza na trzy dni aresztu, za to że czyszcząc konia swego porucznika, pozwolił sobie względem nieokiełznanego zwierzęcia wyrażenia: „Ty sakramenckie bydlę!" Występek pomieniony skwalifikował pułkownik w rokazie w sposób następujący: „N. N. jest winnym niewłaściwego zachowania się względem oficerskiego konia!" Prawdziwe!

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Azienda Assicuratrice. Dnia 30. września odbyło się jeneralne zgromadzenie akcjonarjuszów tej instytucji, któremu przedłożono bilans i sprawozdanie rachunkowe za rok 1880. Dochód z premij, który we wszystkich działach szkód elementarnych wynosił razem 2,855.224 zł. 32 c., był w dziale ogniowym o 150.828 zł. 11 c. wyższy jak w roku poprzednim, i doszedł do wysokości 2,368.741 zł. Dział przewozowy natomiast ucierpiał w dochodach 116.710 zł. 24 c., w skutek zniesienia tej części działu, która dotąd tylko straty przynosiła. Zabezpieczenie od gradobicia, które, jak wiadomo, w r. 1880 dla wszystkich towarzystw asekuracyjnych było niepomyślne, spowodowało mimo dochodu z premij, zwiększonego o 138.828 zł. 95 c., w porównaniu z rokiem ubiegłym 124.409 zł. 94 c. straty. Do tych dochodów z r. 1880 doliczyć należy 630.228 zł. 88 c. przeniesień z roku ubiegłego. Wydano zaś na wypłatę szkód we wszystkich działach elementarnych 1,602.017 zł. 39 c., na reasekuracje 815.608 zł. 40 c. i zachowano na przeniesienia z premij i szkód 777.348 zł. 93 c. Ogólna administracja, prowizje, podatki i należytości itd. kosztowały 890.725 zł. 66 c. Jeżeli zaś do dochodów z bieżącego interesu doliczymy przypadające na dział elementarny dochody z procentów i przeniesień z korzyści w kwocie 95.553 zł. 46 c., w takim razie rok 1880 wykazuje 504.693 zł. 72 c. straty. Oddział życiowy natomiast wykazuje przy 411.989 zł. 26 c. dochodu z premij korzyść w wysokości 28.701 zł. 41 c. Dochód z lokacji kapitałów, przypadających na ten dział, wynosił 274.541 zł. 95 c. Co do przebiegu asekuracji elementarnej w 1 półroczu, 1881 roku oznajmia dyrekcja w związku ze sprawozdaniem swem na r. 1880, że tak dochody z premij, jak i wypłaty szkód w porównaniu z rokiem ubiegłym nader korzystnym celują rezultatem. Aby nietylko pokryć stratę, wynikłą w działach elementarnych w r. 1880, lecz aby także eliminować z rachunku wszelkie z jakiegokolwiekbądź powodu wątpliwe pozycje, równie też aby od razu usunąć niektóre pozycje, które według regulaminu asekuracyjnego z dnia 18. sierpnia 1880 mogłyby być zamortyzowane dopiero po lat szeregu, uchwaliło jeneralne zgromadzenie, ściągnąć 40% na stare akcje, imiennie wystawione, na które tylko 30% wpłacono, podczas gdy resztujących 70% mają pokrycie w obligacjach akcjonarjuszów. Następnie uchwalono jeszcze wydanie nowych akcyj aż do wysokości 4 miljonów zł. w złocie a wykonanie tej operacji finansowej poruczono dyrekcji przy pomocy komitetu pięciu, wybranego przez jeneralne zgromadzenie. W końcu nadmieniamy, że na miejsce p. dr. Racicha, który z powodu choroby ustąpił, dyrektorem towarzystwa mianowany został dotychczasowy zastępca dyrektora, p. Gwido Porenta, a na tego drugiego miejsce p. Rafał Luzatto. Z bilansu i sprawozdania wynika, że przyszłość zakładu „Azienda Assicuratrice", który pół stulecia uprawia jedną z najdzielniejszych dźwigni ekonomicznych, jest ustaloną i że także akcjonarjusze mają dostateczne rękojmie.

Sprawozdania sejmowe.

Dokończenie posiedzenia z d. 10. października.

P. **Szumanczowski** zdaje sprawę imieniem komisji kultury krajowej nad przedłożeniem Wydziału krajowego w sprawie krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie.

Sprawozdawca uwolniony od czytania sprawozdania zwraca uwagę na niektóre mylki drukarskie i przedkłada następujące wnioski.

I. Wysoki sejm raczy sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej szkole rolniczej w Czernichowie, przyjąć do przychylnej i zatwierdzającej wiadomości.

II. Wysoki sejm raczy zatwierdzić załączony projekt etatu osób i płac grona nauczycielskiego, przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie.

III. Wysoki sejm raczy upoważnić Wydział krajowy do postawienia w ciągu r. 1882 budynku mieszkalnego dla czterech nauczycieli krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie, z warunkiem, aby koszta budowy tej nie przenosiły 12.000 zł. i do pokrycia wydatku tego z pożyczki w kwocie 12.000 zł., którą Wydział krajowy zaciągnie na hipotekę majętności Czernichowskiej.

IV. Wysoki sejm raczy załączony preliminarz krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie, tudzież folwarku czernichowskiego, jako część budżetu krajowego, przekazać do zbadania i ocenienia sejmowej komisji budżetowej.

Sprawozdanie wykazuje etatem, że koszta utrzymania tej szkoły kosztem kraju, będą tylko o 3416 złr. rocznie większe jak dotychczasowa subwencja. Preliminarz szkoły obejmuje:

na utrzymanie nauczycieli	9.035 złr.
inne płace i zasługi	1.010 „
koszta administracyjne	3.356 „
utrzymanie uczniów	7.520 „
potrzeby naukowe	2.670 „
Razem:	23.591 złr.

Zaś dochody:

subwencja rządowa	5.000 złr.
opłaty uczniów	6.720 „
dochód z folwarku	1.355 „
dochód z gospodarstwa	100 „
Razem:	13.175 złr.

Pozostaje więc do pokrycia 10.416 złr.

P. **Jasienicki** uważa, że koszta utrzymania nauczycieli są zbyt wielkie i sądzi, że wobec wniosku pod IV. uchwalenie etatu osób dziś już jest niejako przesądzeniem tego co komisja budżetowa ma zrobić, a zatem na dzisiaj przedwczesnem.

Sprzeciwia się temu p. **Haller**, natomiast zwraca uwagę, że kierunek praktyczny w takich szkołach nader potrzebny niedość może w szkole czernichowskiej jest uwzględniony. Dalej podnosi mowca odnośnie do etatu, że dyrektor zbyt jest przeciążony pracą i nie może w skutek tego zajmować się jak należy gospodarstwem folwarcznem, a przytem uważa płacę jego raczej za nizką jak za wysoką, kończy wreszcie oświadczeniem, że zgadza się z wnioskami komisji.

P. **Wereszczyński** występuje przeciw wywodom p. Jasienickiego, uważa owszem, że wynagrodzenie nauczycieli nie jest wcale przesadzone.

P. **Krukowiecki** popiera uwagi p. Jasienickiego, że płace nauczycieli są za wysokie i uderza głównie na zamiar budowy budynku mieszkalnego, która zdaniem jego więcej będzie kosztowała. Jest w ogólności przeciwnym podnoszeniu tej szkoły do wyższej kategorji i kończy wnioskiem, aby zwrócić całą sprawę do komisji dla zastanowienia się czy płace nie są zbyt wysokie.

P. **Paszkowski** odpowiada na zarzuty p. Krukowieckiego i wykazuje, że płace nauczycieli nie są zbyt wysokie wobec żądanej kwalifikacji i odpowiedzialności. Zwraca uwagę, że budowa domu jest potrzebną, albowiem niemożna skazywać nauczycieli, może najlepszych, na bezżeństwo lub zmuszać ich do opuszczenia zakładu.

Sprawozdawca podnosi potrzebę takiej szkoły w kraju przeważnie rolniczym. Co się tyczy kosztów, przyznaje sprawozdawca, że one będą większe, jak je tegoroczny budżet wskazuje, lecz będą naturalnym wypływem nauki, i możemy poświęcić kilka tysięcy złr. więcej skoro czterykroć kilkadziesiąt tysięcy dajemy na szkoły ludowe.

Przy głosowaniu przyjęto wszystkie wnioski komisji.

Przed głosowaniem nad wnioskiem III. wiązała się żywa dyskusja, wywołana przez p. Paszkowskiego, który odpowiadał jeszcze na zarzuty p. Krukowieckiego co do potrzeby budowy budynku mieszkalnego dla nauczycieli. Odpowiadał mu p. Krukowiecki, któremu znowu replikował p. Henryk Wodzicki, i zarzucał przeciwnikowi nielogiczność z powodu, że chce szkoły a nie chce budynku. Ten sam zarzut uczynił p. Krukowiecki p. Wodzickiemu, wspominając, że budować ma się nie szkolny, lecz mieszkalny budynek nie tak bardzo potrzebny.

Po przemówieniu p. Wereszczyńskiego, sprawozdawcy w obronie wniosku tego, wniosek takowy, jak wspomnieliśmy, został przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. [illegible] w przedmiocie przeniesienia siedziby Izby handlowo-przemysłowej z Brodów do Tarnopola.

Sprawozdawca p. **Czerkawski**, uwolniony od czytania sprawozdania, przedstawia następujący wniosek:

1. Wzywa się rząd, ażeby na drodze ustawodawczej spowodował przeniesienie z Brodów do Tarnopola siedziby Izby handlowo-przemysłowej z zatrzymaniem jej dotychczasowego okręgu terytorjalnego.

Sprawozdanie podnosi przedewszystkiem, iż znaczenie Tarnopola w świecie handlowym podniosło się znacznie, gdy przeciwnie Brody ze zniesieniem przywileju, jako wolnego miasta, straciły swoje znaczenie, co udowadnia wykazami kolei Karola Ludwika, wedle których obrót towarowy na stacji tarnopolskiej jest po Lwowie i Krakowie największy w Galicji. To sprawiło, że obok 400 firm kupieckich, istniejących w Tarnopolu, przybyło kilka bardzo znacznych firm i instytucyj pieniężnych i handlowych o bardzo znacznym obrocie. Okręg tarnopolski ma największą liczbę gorzelni, niemniej też zajmuje on pierwsze stanowisko pod względem produkcji młynarskiej. Skład dotychczasowej Izby brodzkiej jest taki, że Brody mają przewagę nad innemi miejscami tego okręgu. Geograficzne położenie Brodów, na samej granicy kraju i okręgu, nie kwalifikuje ich również na siedzibę Izby handlowej.

Komisja, oświadczając się wreszcie przeciw podzieleniu okręgu dzisiejszego na dwa odrębne z powodu kosztów, kończy wspomnianym wnioskiem.

W rozprawie zabiera głos p. Zucker, który przedstawiwszy historycznie przebieg tej sprawy w sejmie i w Wydziale krajowym, sprzeciwia się wnioskowi komisji, uważając go za niesprawiedliwy i nieuzasadniony. Podnosi, że argumenta i daty przytoczone we uzasadnieniu nie są należycie wnioskowe, które prawdopodobnie były gotowe, zaś argumenta później dorabiano. Dane statystyczne obejmują tylko przeciąg dwóch lat, a przytem nie są wyczerpujące ani dokładne. Mianowicie w cyfrach brodzkiego ruchu umieszczono tylko towary przewożone w kierunku na Zachód, podczas gdy nie uwzględniono ruchu ku Moskwie. Jeżeli się to uwzględni, to ruch brodzki okaże się większy jak tarnopolski, mianowicie w latach 1876 i 1877. A pomimo tego już wtedy komisja była za przeniesieniem Izby handlowej do Tarnopola. Nawet w r. 1880 przewyższała cyfra ruchu brodzkiego (jeżeli się i kierunek ku Moskwie uwzględni) o 6.000 ton ruch tarnopolski. Ruch tarnopolski zmniejszy się po wybudowaniu linii Husiatyn-Stanisławów. Ilość protokołowanych firm jest ta sama w Brodach co w Tarnopolu. Liczba gorzelni nie jest tak znacznie większą, jak w brodzkim okręgu skarbowym, natomiast liczba browarów w brodzkim okręgu jest większą, jak w tarnopolskim. Ilość zakładów handlowych i rękodzielniczych w Brodach jest większa z wyjątkiem szynków. Różnica ilości mieszkańców wcale nieznaczna na korzyść Tarnopola. Prawda, że w Tarnopolu instytucyj finansowych jest więcej, i o bardzo znacznym obrocie pieniężnym, ale w Brodach są także instytucje prywatne, więc nie można wykazać ich obrotu pieniężnego, który z pewnością jest bardzo znaczny. Zarzut, iż Izba brodzka nie działa należycie i dokładnie, jest, zdaniem mówcy, nieuzasadniony, owszem mówca twierdzi, że jest ona we wszystkich sprawach z krakowską, a na wystawach wiedeńskiej i paryskiej była premiowana. Co do języka, używanego w tej Izbie, to wszystkie sprawozdania, rozmaite korespondencje i akta tej Izby, pisane po polsku.

Petycye 7 Wydziałów powiatowych na 16 nie można uważać za powszechne życzenie handlującego, owszem z tego stanu nikt się nie odezwał. Mówca chociaż wybrany z Brodów i tam urodzony, przyznaje, że Brody wiele robiły, aby cały kraj dla siebie zyskać, ale trzeba jednak do tych stosować zasady wet za wet, tembardziej, że szczęście zgadzają się w tem, że tam rządzi kilka, które wiele zawiniły. Nic nie miasto kare należy za niesłuszne.

Mówca odwołuje się do poczucia sprawiedliwości, zwłaszcza że jest on przekonany, że tam nie ma przeniesienia w kierunku zwrócenia się ku tamtemu.

Krok ten ma i większą doniosłość z powodu zmiany reprezentanta.

Prezydent następnie mowca do rzucenia już dawniej myśli, podziału dotychczasowego okręgu brodzkiego na dwa. Podział ten nie pociągnął by zbyt wielkich kosztów, owszem gdyby wydano mu małych okręgów, gdyż w Austrji są Izby handlowe, które mniej ... obejmują. Nie stawia odpowiedniego wniosku, gdyż wniosek taki powinien wyjść od strony przeciwnej, kończy wreszcie oświadczeniem, że jakkolwiek uważa pod przeciwników, jednak poleca on sprawiedliwość, a w polskim sejmie nie zawsze zwycięża na racja.

P. Max uważa sprawę tę jako żywotną nie dla obu miast, ale raczej dla całego tego okręgu, odpiera zarzut p. Zukra, jakoby komisja z góry miała powzięty plan, a potem dobierała argumentów, nadto krytykę jego wywodów wyraża kolejno ... zaznaczając, że ... Brody będą przez to skrzywdzone, utraciwszy jednego reprezentanta, ... co jest zupełnie naturalne.

Po krótkiej replice p. Zukra, zabiera głos sprawozdawca. Odpiera przedewszystkiem zarzut p. Zukra, jakoby komisja była uprzedzona i z góry miała powzięty plan. Upadek Brodów datuje się już od czasu, gdy system kontynentalny inaugurowany przez Napoleona został zniesiony. Upadek ten jeszcze dobitniej wystąpił w ostatnich latach, gdy przez zbudowanie kolei zatrzymano stacji kolejowej w Brodach. Znaczny zwrot obrotu towarowego w r. 1877 tłumaczy się wyjątkowemi okolicznościami, mianowicie wojną turecką, kiedy to na Brody szedł transport do Rosyi. Wykazuje jeszcze bezzasadność wywodów p. Zukra i jego twierdzenia, że to tylko dobre i korzyść przynosi, że tą Izba zawsze należy do ...

Z porządku dziennego następują sprawozdania komisji petycyjnej.

Wydziałów pow. w Tarnobrzegu i Nisku o dalszą budowę drogi krajowej z Niska do Nadbrzezia przekazano po krótkiem poparciu ze strony p. Jana Turnowskiego Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by przedsięwziął pertraktacje ze stronami interesowanemi celem uzyskania reszty datków dobrowolnych, zaś uzyskania reszty datków dobrowolnych, potem przedłożył sejmowi na przyszłej sesji projekty robót przygotowawczych, celem wstawienia tej drogi w budżet.

Petycję zaś Wydziału powiatowego w Tarnowie na wykończenie budujących się dróg powiatowych przekazano Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia i uwzględnienia przy rozdzieleniu subwencyj dla dróg powiatowych, przeznaczonej budżetem na r. 1882. Obie petycje p. Mecińskiego.

Co do gminy miasta Drohobycza w przedmiocie przeznaczenia na szpital ... w kosztach budynku na szpital, ... petycję przez p. Jakowskiego Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

W petycji tej prosi gmina Drohobycz, aby Wydział krajowy, z tego tytułu ... za ... kosztem gminy wybudowanego płacić nie 1200 złr. jak Wydział uchwalił, lecz 1500 złr.

P. Ochrymowicz postawił wniosek, aby petycję te przekazać Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia. Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której wzięli udział p. Kowalski za wnioskiem, p. Ochrymowicz, zaś pp. Golejewski, Hoszard i sprawozdawca za wnioskiem komisji, który też został uchwalony.

Na tem skończono posiedzenie o godzinie 3 min. 45 po południu.

Szesnaste posiedzenie, z d. 11. października.

Początek posiedzenia o godzinie 11 min. 25. Sekr. p. Czajkowski odczytuje spis petycyj:

O ustanowienie siedziby starostwa w Dębicy, z zwinięciem starostw w Ropczycach i Pilźnie proszą: Witkacził Antoni, Baruch Schmindliny, gmina Dębica, Ignacy Pieniążek, Wojciech Szeliga i Józef Banda.

Wydział pow. Staremiasto, o zniesienie instytucji mytniczej.

Mieszkańcy gmin: Iwanowice, Tłumacz, Szeparowce i Sadzawki, o prawo poboru mytowego.

Stanisław Szczepanowski, o subwencję na dalszą budowę drogi Kołomyja - Peczeniżyn - Słoboda Rungurska.

Gmina i obszar dworski Wzdów, o subwencję na wykończenie drogi gminnej Wzdów-Besko.

Gminy pow. Wadowice, Myślenice i Żywiec, o przyjęcie na fundusz krajowy drogi z Zembrzyc przez Sułkowice do Biestowic.

Zbiorowa petycja maszynistów kolei żel. w Galicji, o zredukowanie lat służby i reformę urządzeń emerytalnych.

Świeżewski Wład., o zwolnienie od taksy za odpisy dokumentów w archiwum kraj. aktów grodzkich i ziemskich.

Katarzyna Schutz, o zapomogę.

Stowarz. rękodzielników lwowskich „Gwiazda", o subwencję na założenie szkoły.

Petycja nauczycieli szkół ludowych, o podwyższenie ich płacy.

Piotr Kwaśniewski i Henryk Rutkowski, przedsiębiorcy budowy mostu na Sawie, o resztę należytości za tę budowę.

Mieszkańcy miasta Białej, o założenie szkoły etatowej z językiem wykładowym polskim.

Jan Wessang, nauczyciel, o zaliczkę na płacę.

Stanisław Winnicki, nauczyciel, o zaliczkę na płacę lub zapomogę.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem ustawy budowniczej dla 29 gmin miejskich, przekazano na wniosek p. Smolki komisji administracyjnej.

Także sprawozdanie w przedmiocie krajowych szkół rolniczych w Dublanach, na wniosek p. Pietruskiego komisji kultury krajowej.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Pietruskiego w sprawie ... mieszkania dla marszałka krajowego w gmachu sejmowym.

W tym wniosku jest 70 podpisów.

Wskutek tego wnioskodawca nie motywuje dłużej, prosi o przekazanie komisji administracyjnej. (Tak się też stało.)

P. Romanowicz uzasadnia wniosek swój i p. Merunowicza w sprawie opieki nad przemysłem rękodzielniczym, przypomina, w jaki sposób sekowano na każdym kroku przemysł krajowy za czasów absolutnych. Dziś cel ten ustał, ale skutki zostały, z któremi trzeba walczyć. Jakkolwiek interesy sfer decydujących są lepsze, jednak stosunki ekonomiczne teraźniejsze są także nie wiele lepsze niż przed laty, szczególniej zaś konkurencja zagraniczna, która wypiera wyroby przemysłu krajowego. Nasi przemysłowcy po większej części pracują na licytacje i podatki.

Rozwój przemysłu ma i polityczne i społeczne znaczenie. Sprawami rzemiosł dotąd bardzo mało się zajmowano, zostawiając je własnym siłom. Z tych powodów zwołanie ankiety rękodzielniczej przyjęto z zadowoleniem, jednakowoż z powątpiewaniem w jej skuteczność. Aby te powątpiewania usunąć wnioskodawca wraz z p. Merunowiczem przedłożył swój wniosek.

Pierwszy wniosek ma na celu reformę ustawy przemysłowej, która jest przedmiotem badań rady państwa. Tu wnioskodawca nie robi żadnych wskazówek, ale chce wszystko pozostawić kompetencji sejmu. Wniosek w tym kierunku może, bo byłby to bezskuteczne.

Wnioskodawcy chcą więc tylko najważniejsze zmiany w ustawie przeprowadzić, mianowicie przez to, aby przez wymaganie odpowiednich kwalifikacyj ogólną wolność zarobkowania ograniczyć, aby przeto w korporacji przemysłowców uczynić tak stanowczemi, aby one weszły w życie.

Drugi wniosek tyczy się sprawiedliwszego rozkładu podatków zarobkowych i ułatwień podatkowych dla Stowarzyszeń przemysłowych. Stanowisko mistrza zaufania jest dziś bardzo ograniczone, że nikt nie chce tego stanowiska przyjąć. Ze względu na to, że korporacje krawieckie, gdzie tacy mogą wie zaufania w skutek prywatnych starań bardzo korzystnie wpłynęli na rozkład podatków, że zawsze warto by na tem zyskał.

Trzeci wniosek dąży do ustanowienia kredytu dla przemysłu rękodzielniczego, gdyż niewątpliwie brak kredytu jest szczególnym czynnikiem upadku przemysłu rękodzielniczego. Ankieta przedłożyła już pewne projekty, które zmierzają do tego celu, jednak by takie wnioski ...

Żądanie czwartego wniosku o 10.000 zł. na cele przemysłu rękodzielniczego uzasadnia mówca tem, że na takie cele dotąd bardzo mało łożono. Mianowicie na szkoły przemysłowe, ...

... Wniosek przekazano do kom. kultury krajowej co uchwalono.

Sprawozdanie kom. budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych z roku 1880, po kilku wstępnych uwagach co do formy tegoż zamknięcia, wykazuje, iż przedłożone przez rząd zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych przedstawiają pomyślny wynik; albowiem wykazują przewyżkę rzeczywistych dochodów w 1880 r. nad rzeczywiste wydatki w tymże roku, to jest wykazują pozostałość z rachunków owego, roku we wszystkich trzech funduszach idemnizacyjnych. Mianowicie:

W funduszu indemnizacyjnym Galicji wschodniej preliminowano w budżecie na r. 1880 ogół dochodów na sumę 3,683.491 złr., a według przedłożonego przez rząd zamknięcia rachunków, wynosił ogół rzeczywistych dochodów 3,905.777 złr. Przeto ogół rzeczywistych dochodów był większym od przewidzianego w budżecie o 222.286 złr. Ta zwyżka ogółu dochodów rzeczywistych nad preliminowane powstała głównie z powodu, że dodatek indemnizacyjny, chociaż ustanowiony na r. 1880 w wysokości tylko 45 ct., do każdego złotego podatków stałych przyniósł 2,353.258 złr., gdy preliminowano w budżecie tylko 2,165.012 złr., przeto dodatek indemnizacyjny przyniósł rzeczywiście więcej o 188.516 złr., niż oznaczono w budżecie.

Ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej preliminowano na r. 1880 w sumie 3,683.491 złr.; według przedłożonego zaś przez rząd zamknięcia rachunków, ogół wydatków tegoż funduszu indemnizacyjnego w r. 1880 wynosił rzeczywiście 3,713.944 złr.; przeto więcej niż preliminowano o 30.453 złr. Jednak jeżeli ten ogół wydatków rzeczywistych 3,713.944 złr., porównamy z ogółem dochodów rzeczywistych wynoszących 3 905.777 złr., okazuje się przewyżka dochodów nad wydatki czyli pozostałość z rachunków w sumie 191.833 złr.

W funduszu indemnizacyjnym Galicji zachodniej preliminowano w budżecie na r. 1880 ogół dochodów na sumę 2,066.824 złr.; zaś według zamknięcia rachunków przedłożonego przez rząd, ogół rzeczywistych dochodów w r. 1880 wynosił 2,116 686 złr., przeto dochody rzeczywiste były większe od preliminowanych o 49.862 złr. Mianowicie dochody rzeczywiste były większe od preliminowanych pozycyj „dodatek indemnizacyjny do podatków", albowiem ten dodatek indemnizacyjny przyniósł 897.620 złr., przeto więcej o 28.273 złr. niż preliminowano

Ogół wydatków funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej oznaczono w budżecie na rok 1880 na sumę 2,066.824 złr. zaś według zamknięcia rachunków przedłożonego przez rząd, wydano rzeczywiście 2,010.161 złr. przeto mniej niż preliminowano o 56.663 złr.

Jeżeli od ogółu rzeczywistych dochodów wynoszących sumę 2,116.686 złr. odejmiemy ogół rzeczywistych wydatków w sumie 2,010.161 złr. okazuje się, że przewyżka dochodów nad wydatki w funduszu indemnizacyjnym Galicji zachodniej czyli pozostałość z rachunków wynosiła 106.525 złr.

Obie pozostałości z rachunków roku 1880 w obu funduszach indemnizacyjnych Galicji wschodniej i zachodniej użyto w mniejszej części na zakupienie obligacyj indemnizacyjnych: większą zaś część pozostałości zostawiono w gotówce przewidując potrzebę zwrotów z powodu nadpłacenia przez strony dodatków indemnizacyjnych, pobieranych w pierwszych kwartałach 1880 r. w wysokości 48 ct.

W funduszu indemnizacyjnym W. ks. Krakowskiego, który jak wiadomo, nie pobiera z skarbu państwa żadnego zasiłku lub uposażenia, preliminowano w budżecie na rok 1880 ogół dochodów na 189.096 zł., zamknięcie zaś rachunków przedstawia, że ogół dochodów wynosił 222.479 zł., przeto więcej niż preliminowano o 33.338 zł.

Wydatki fund. indemn. w. ks. Krakowskiego preliminowano w budżecie na r 1880 w tej samej sumie co dochody 189.096 złr., zaś zamknięcie rachunków wykazuje, że ogół rzeczywistych wydatków wynosił w 1880 r. 162.120 złr. przeto mniej o 26.976 złr. niż preliminowano.

Porównawszy ogół rzeczywistych dochodów z ogółem rzeczywistych wydatków fund indemn. krakowskiego w r. 1880 okazuje się przewyżka dochodów nad wydatki czyli pozostałość w sumie 110.088 złr.

Wysoki sejm nie załatwia stanowczo zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych z powodu, że rachunki te przedkładane są sejmowi dopiero od r. 1871, poprzednie zaś nie są sejmowi znane, przeto i obecne rachunki nie mogą być ani należycie zbadane, ani stanowczo załatwione. W stanowcze rozpoznanie rachunków indemnizacyjnych nie zapuszcza się Wysoki sejm także i z tego powodu, że skarb państwa formuje z nich do kraju pretensje, których sejm nigdy nie uznał i uznać nie może. Na tym stanowisku pozostała komisja budżetowa także względem zamknięcia rachunków za r. 1880, i wnosi:

Wysoki sejm uchwalić raczy:

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicji wschodniej, zachodniej i W. ks. Krakowskiego za r. 1880, i przyjmuje je tylko do wiadomości z zastrzeżeniami, uchwalonemi na poprzednich sesjach sejmowych.

Co do uwag komisji o formie przedłożenia rządowego oświadcza komisarz rządowy, że układanie zamknięć przez dyrekcję funduszów indemnizacyjnych opiera się na instrukcjach.

Po krótkiem wytłumaczeniu poczynionych uwag przez sprawozdawcę przyjęto wniosek komisji. (Dok. n.)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Wniosek mniejszości komisji gminnej w sprawie reformy administracyjnej:

Sejm nie zapoznaje licznych i znaczących niedogodności obecnego ustroju administracyjnego, mniema jednak, że one nie są wyłącznie spowodowane dwoistością administracji, ale także brakiem postanowień, zapewniających wykonanie uchwał reprezentacyj powiatowych i zakresu czynności obowiązków, jakie ustawodawstwo istniejące wkłada na gminy wiejską i małomiejską, a którym z rzadkiemi tylko wyjątkami gmina w dzisiejszym składzie odpowiedzieć nie jest w stanie.

W przekonaniu, że tym niedogodnościom i brakom w danych okolicznościach najwłaściwiej zaradzić można wprowadzeniem zmian częściowych, sejm zwraca uwagę rządu na dawniejsze w tej mierze usiłowania, dążące do stopniowej naprawy urządzeń gminnych i powiatowych, i sądzi, że najbliższem zadaniem reformy administracyjnej byłoby:

1) Nadanie radom powiatowym prawa tworzenia z gmin wiejskich i obszarów dworskich okręgów dla skutecznego sprawowania policji miejscowej, mianowicie spraw objętych §. 27. lit. c, d, f, g, k, ust. gm. przez organa odpowiednio ukwalifikowane, mianowane przez Wydziały powiatowe a zatwierdzone przez polityczne władze powiatowe.

2) Zabezpieczenie wykonania uchwał reprezentacyj powiatowych w myśl uchwalonego przez Wys. sejm w r. 1874 projektu do ustawy;

3) Poddanie urzędników gmin wiejskich pod nadzór rządowych i samorządnych władz powiatowych, w myśl uchwalonego przez sejm w roku 1878 projektu do ustawy.

W końcu uważa sejm za konieczny warunek zapewnienia naszemu krajowi pomyślniejszego rozwoju, wprowadzenie instytucji sądów pokoju dla orzekania w sprawach cywilnych drobiazgowych i w sprawach karnych o przestępstwo.

* * *

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji gminnej, na którem przyjęto elaborat p. Euzebiusza Czerkawskiego. Sprawozdawcą wobec Izby wybrano p. Grossa, ze strony klubu Ateńczyków (p. Alfons Czajkowski) zapowiedziano wotum mniejszości.

* * *

Moskiewskie Wied. otrzymują telegraficzne doniesienie z Petersburga pod datą 1. b. m., że tamże niedawno został policysta prowadzący przestępcę politycznego przez nieznane indywiduum napadnięty i zamordowany. Morderca policjanta i oswobodzony więzień zdołali umknąć i dotychczas nie zostali wyśledzeni. Zdaje się, że poprzód już ukuto plan zamordowania policjanta i uwolnienia więźnia, gdyż kilka osób nieznanych ułatwiło obydwom ucieczkę. Zarządzono wszystko, aby wykryć obu zbiegów.

* * *

Wiedeń d. 10. października. Dzisiaj o godz. pół do czwartej popołudniu zmarł nagle br. Haymerle, minister spraw zagranicznych, na apopleksję sercową (Ur. we Wiedniu d. 7. grudnia 1828, pełnił obowiązki dyplomatyczne w Konstantynopolu, Atenach, Hadze, w ministerjum spraw zagranicznych, wreszcie jako ambasador austrjacki na dworze włoskim, zkąd powołany jako drugi obok Andrassego pełnomocnik austrjacki na kongres berliński r. 1878, wrócił do Rzymu, a po ustąpieniu Andrassego otrzymał tekę spraw zagranicznych)

Wiedeń d. 10 października wieczór. Zaraz po rozgłoszeniu wiadomości o zgonie br. Haymerlego poczęły się wizyty kondolencyjne. Taaffe, ambasador niemiecki i ambasador moskiewski pospieszyli do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Cesarzewiczostwo przesłali do wdowy telegram, wyrażający najgłębszy smutek nad jej stratą.

Wiedeń d. 10. października Lwowskie doniesienie *Nowej Pressy* o wrzekomych przygotowaniach na zjazd cesarski w Krzeszowicach pod Krakowem, tudzież podana z tem w związku wiadomość o odjeździe namiestnika galicyjskiego, są zupełnie nieprawdziwe.

Rzym d. 10. października. Zgon br. Haymerlego wywołał w tutejszym świecie urzędowym silne wrażenie.

Lipsk d. 10. października. W trybunale Rzeszy począł się dzisiaj proces o zbrodnię stanu przeciw dwom grupom, jednej frankfurckiej a drugiej berlińskiej — razem 15 osób, między temi jedna kobieta — krawcowa Legel z Berlina. Akt oskarżenia obwinia o czyny zbrodni stanu, popełnione przez rozrzucanie pism rewolucyjnych; schwytano też obżałowanych na posiadaniu trucizn i przedmiotów chemicznych, które na cele zamachów przygotowywane były.

Przewodniczący dr. Drenkmann. W przesłuchaniu przewódzca szewc Brender, wbrew złożonemu w śledztwie wyznaniu, oświadcza, że jest niewinnym.

Lipsk d. 10. w nocy. Przesłuchano dziś sześciu obżałowanych z grupy frankfurckiej. Wszyscy zaprzeczają, jakoby grupę utworzyli byli i oświadczają, że pieniądze na cele wsparć zbierali. Przeciwnie zeznaje obżałowany Jakoby, że pieniądze miały służyć na cele rewolucyjne. Co do znalezionych chemikaliów, twierdzą obżałowani, że były przygotowane na tępienie szczurów. Przewodniczący wykazuje sprzeczności.

Sztokholm d. 10. października. Pożar teatru stłumiony; salon i scena ocalały; w garderobie i rekwizytach ogromne straty. Przedstawienia będą zapewne przez kilka miesiące przerwane.

Rzym d. 10. października wieczór. Wiadomość o zgonie br. Haymerlego wywołała we Włoszech silne, boleśne wrażenie. Król polecił ministrowi spraw zagranicznych, publicznie zamanifestować żal z powodu śmierci tego wiernego sługi cesarza, znakomitego męża stanu i przyjaciela Włoch. Podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych natychmiast złożył ambasadorowi austrjackiemu kondolencję rządu włoskiego.

Petersburg d. 10. października. Nowy ambasador angielski Thornton przybył dziś wieczór.

Bern (w Szwajcarji) d. 10. października. Międzynarodowa konferencja dla prawa transportowego zamknięta. Zgodzono się co do projektu traktatu względem przepisów wykonawczych. Wniosek utworzenia biura międzynarodowego przyjęty. Rada federalna zakomunikuje uchwały dotyczącym rządom i zażąda ich opinii. Po nadejściu odpowiedzi będą dalsze potrzebne kroki zarządzone, a ewentualnie nowa konferencja zwołaną.

Berlin d. 10. października. Rada związkowa zwołana na 20. b. m.

Tunis d. 10. października. Przed południem wkroczyły wojska francuskie do miasta, obsadziły miasto, Kasbę (cytadelę) i dwie warownie. Ludność europejska zadowolona z tego. Pogłoska o zrabowaniu Mammametu niema podstawy; ale miejscowość ta jest osaczoną przez powstańców.

Rzym d. 11. października. *Popolo Romano* chwali br. Haymerlego jako znakomitego męża stanu, stałego i lojalnego przyjaciela Włoch; sprawa pokoju europejskiego traci w nim najgorliwszego orędownika. Podobnie piszą *Riforma* i *Diritto*. *Opinione* pisze: Haymerle umiał stosunki z Niemcami utwierdzić, stosunki z Moskwą poprawić a we Włoszech używał powszechnej sympatji.

Londyn d. 11. października. Dzienniki angielskie zaszczytnie wspominają o Haymerlem, *Times* pisze: Dyplomacja europejska ponosi wielką stratę, a Austrja traci w nim zdolnego i wiernego ministra.

Konstantynopol d. 11. października Na posiedzeniu delegatów posiadaczy obligacyj tureckich ustanowiono skład podatkowej Rady administracyjnej. Składa się ona z jednego delegata angielskiego, francuskiego, niemieckiego, austrjackiego, włoskiego i tureckiego.

Wiedeń d. 11. października. (Pryw.) Zarząd ministerstwa spraw zagranicznych prowizorycznie prowadzić będzie Kallay pod odpowiedzialnością Szlavy'ego. Prowizorjum to ma trwać dłużej; jeżeli aż do zebrania się delegacji nie będzie mianowany następca Haymerlego, to Szlavy i Kallay reprezentować będą ministerstwo spraw zagranicznych przed delegacjami.

Presse przeciwnie donosi, że prowizorjum będzie krótkie. Wymieniają jako kandydatów: Andrassy, Trautmannsdorf, Karol Schwartzenberg, Szlavy, Kallay, Chotek, Karolyi, Potocki. Powrót Andrassego nieprawdopodobny, chociaż go popierają centraliści. Najwięcej szansy ma Trautmansdorf.

Berlin d. 10. b. m. (Pryw.) Wielkie pytanie nierozwiązane czy Gambeta i Bismark widzieli się z sobą. Mówią iż Gambetta widział się z Bismarkiem. Inaczej nie podobna wytłumaczyć dla czego Gambetta był w Dreznie i dla czego Bismark odroczył nagle swą podróż do Berlina.

Przyjechali dnia 11. października 1881.

HOTEL ZORZA: J. hr. Drohojowski z Drohojowa. M. Rogaliński z Grączkiej Woli. W. Wisbek z Łodza. K. Baum z Tarnowa.

HOTEL EUROPEJSKI: D. br. Kapri z Seweryki. W. Lewicki z Rudek.

HOTEL ANGIELSKI: S. Smalawski z Słobody. M. Ceglecki z Koszla.

HOTEL WARSZAWSKI: E. Pawlikowski z Siedlisk. S. hr. Gruja z Wołynia. K. Pokrzywiecki z Królestwa. E. Torosiewicz z Turki. K. Bogdanowicz z Kłodzienka. K. hr. Dzieduszycki z Janowa. M. Zacharzewski z Moskwy.

W teatrze hr. Skarbka.
We środę dnia 12. października 1881.

Rodzina Fourchambault

komedja w 5 aktach Emila Augier, przełożył Teodor Żychliński.
W roli Marji Letellier wystąpi po raz pierwszy panna KOSSUT.

Pociągi kolejowe.
Podług zegara lwowskiego.
PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.
Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 4 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 11. października.

I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)				
Kolej galic. Karola Ludwika . .	323	50	326	50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass. .	179	—	182	—
Banku hypot. galic. po 200 zł. .	308	50	312	—
„ kredyt. galic. po 200 złr.	258	—	262	—
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)				
Tow. kred galic. 5 pret. w. a. .	101	40	102	40
„ „ „ 4 „ „ .	96	75	97	75
„ „ „ 5 „ okres. .	101	40	102	40
Banku hyp. galic. 6 pret. . .	102	20	103	20
Listy hipoteczne 5% wylosowalne z 10% premią . . .	102	80	103	80
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 pret.	102	85	104	—
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 pret.	92	—	94	—
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie .	100	60	101	75
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	102	75	104	—
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	103	—	104	—
Losy miasta Krakowa . .	20	25	22	50
„ „ Stanisławowa .	24	50	26	50
V. Monety.				
Dukat holenderski . . .	5	54	5	65
„ cesarski . . .	5	55	5	64
Napoleondor	9	32	9	42
Półimperjał rosyjski . .	9	61	9	72
Rubel rosyjski srebry . .	1	50	1	65
„ „ papierowy . .	1	25¼	1	27¼
100 marek niemieckich . .	57	50	58	20
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze . . .	99	25	100	25

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.
Wiedeń 10. października 1881.
godzina 2 minut 22 popołudniu.

Losy kredytowe	179.50	Węgier. kred. ak.	376 25
Anglo-austr.	158.—	Unionsbank	150.—
Kolej Kar. Lud.	325.25	Nordbahn	236 25
Kolej Połud.	179.—	Kolej Alföld.	174 50
Kolej Elżbiety	216 75	Kolej Lw.-czer.	180 25
Węg. Nordostb.	167.—	Wied. Comunal.	131 50
Węg. obl. p. w zł.	96 75	Galic. indemniz.	101.—
Węg. kolej zach.	171 50	Kolej siedmiog.	112.60
Renta węg. 6%	118 70	Losy tureckie	24.—
Bankverein	144 60	Ros. rubel pap.	1.25¾
Losy węgier.	123.75	Marki niemiecki	—.—

Usposobienie: chwiejne.

Wiedeń, 11. października 1881
godzina 10 minut 40 przed południem

Akcje kredytowe	366.50	Anglo-austrjac.	158.—
Kolei Kar. Lud.	324 50	Kolej Połudn.	172.25
Unionsbank .	149 20	Napoleondor	9.86½
Rosyj. banknoty	1.26	Usposobienie: słabe	

Berlin, d. 10. października
godzina 5 minut 15 po południu:

Rosyjs. bank.	218.45	Akcje kredyt.	640.—
Lombardy	308 —	Galicyjskie	141.—
Kolei Rumuń.	62.—	Austr. banku	178.50

Książki

[n]owości romansowej i historycznej około 00 tomów niemieckich a 15 polskich do nabycia. Bliższa wiadomość u Fr. Paszek w Dukli. 4070 3—3

Od 1. września rozpoczęto wpisy i naukę w konc. szkole muzycznej

Ludwika Marka,

przy ulicy Teatralnej, l. 10. Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach: I. Dla początkujących. II. wyższy. III. Do wydoskonalenia gry i wyższego wykształcenia muzycznego. Ćwiczenia zbiorowe bezpłatne. Statut w księgarni p. Gubrynowicza. 4008 10—12

Winogrona

netto 4⅘ kilo kurac. fran. nr. 1. zł. 1.80
„ 4⅘ „ „ „ 2. „ 2.—
„ 4⅘ „ salonowych „ 3. „ 2.20

Powidła świeże.

Netto 4⅘ kilo tegorocznych w najlepszym gatunku franc. nr. 1. zł. 1.90
„ 4⅘ kilo doskonałych „ 2. „ 1.70

Śliwki wkrótce wysyłać będę
„ 4⅘ kilo od zł. 1.60 do zł. 2.—

Kawa

Ceylon najl. gat. kilo od zł. 1.65 do 1.80
Marmolada morelowa kilo zł. 1.30
Słonina i smalec kilo od ct. 76—78
Makaron i inne artykuły korzenne wysyłam codziennie.

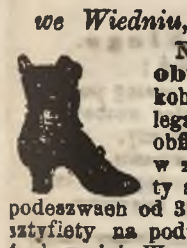
Tomasz Gurowicz,

Królewska ulica, **Budapeszt.**
4040 4—5

Tylko u

Hans Sachs,

we Wiedniu, I., Lichtensteg 1.



Najlepsze i najtańsze **obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. Damskie sztyflety skórkowe na podwójnych podeszwach od 3 zł. 50 ct. wyżej, męskie sztyflety na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju buty dla mężczyzn, pań i panienek, niemniej obuwie do chodu w jesieni i zimie ze skóry, pilśni i meltonu po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, gdy się niepodobało bywa wymienione. 3785 4—7

Skład obuwia „Hans Sachs,“ *we Wiedniu, I., Lichtensteg 1.*

Do wygrania

15. października
na 1 złr. 50 ct. wal. austr.

Promesy

na losy kredytowe ziemskie.
Główna wygrana 50.000 zł.

Losy węgierskie na konie i powozy wygrana 5.000, 2.500, 2.000 zł.
Los zł. 1.
Losy loterji rządowej. — Główna wygrana złr. 70.000.
Los złr. 2. w. a.
Do nabycia
w handlu płócien i herbaty

Fryd. Schubutha i Syna

3934 **Lwów, Rynek.** 2—2

OSOBA

w sile wieku, dobrego wychowania, znająca się na męzkiem i kobiecem gospodarstwie, uzdolniona również do prowadzenia panienek, poszukuje odpowiedniej posady w mieście lub na wsi. — Bliższa wiadomość ulica Zielona, liczba 2, na lewo w podwórzu. 4098 2—3

Okruchy najlepszych **HERBAT** po cenie 3 złr. za ½ kilo w funt. ½ funt. ¼ funt. paczkach poleca handel herbaty **Fr. Schubutha i Syna** Lwów, Rynek.

Sezon 1881/82.

Zupełnie świeży transport

Chińsko-rosyjskiej HERBATY

zbioru majowego, — poleca handel

Karola Ballabana

we Lwowie, ul. Halicka

Pół kilo Congo cesarskiej	zł. 2.—
Familijnej	„ 3.—
Malango do Moskau	„ 4.—
Emperial biało-kwiatowej	„ 5.—
najlepszego proszkiem	„ 1.40
1 butl. Rumu starego bronowego	„ 1.40
1 butl. Rumu Jamaika wyśmienita	„ 1.10
1 butl. Cognaku starego	„ 2.50
Pół kilo ang. ciast do herbaty	„ 1.20

Łaskawe zamówienia odwrotną pocztą.
Alberty L. Czyńskiego z Jarosławia.

Ces. król. wyłącznie uprzyw.

Ekstrakt Orzechowy

do farbowania siwych włosów
wynalazku perfumera

A. Maczuskiego

w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. środek ten **do farbowania włosów**, nadający siwym **włosom** trwałej barwy **czarnej, brunatnej lub blond**, sporządzony jest tylko z substancyj roślinnej tj. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flak. Ekstraktu z orzechów. płyn.	3 zł.
1 słoik pomady orzechowej	2 „
1 flakon olejku orzechowego	2 „
pół flakonu olejku orzechowego	1 „

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumerji Maczuskiego
w WIEDNIU, Kärtnerstrasse 26,

We Lwowie u Zyg. Buckera aptekarza, tudzież u kupców: Kamila Strzyżowskiego, Marcina Müllera i Leona Sedlaka. 3562 7—12

Giełdowe interesa

załatwia rzetelnie i spiesznie z zachowaniem najściślejszej dyskrecji **Wilhelm Felffer**, Börsen - Commissions - Geschäft, **Wiedeń, IX, Hahngasse, 20.**

Efekta mogą być za miernym procentem tak długo prolongowane, dopokąd nie będą mogły być z korzyścią zrealizowane. Wyjaśnienia udzielają się najchętniej. 3668 2—6

Pracy-zatrudnienia

Młody człowiek lat 26 kawaler z dobremi świadectwami poszukuje zatrudnienia przy gospodarstwie, fabryce lub t. p. jakiegokolwiek tak w miejscu jako i na prowincji. Łaskawe oferty przyjmuje Admin. „Gazety Narodowej“ pod lit. N. N.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Fa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3624 19—?

Skład główny w Paryżu u p Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Album mebli

niezbędny podręcznik dla kupujących meble różnych stanów, zawierające 900 pysznych ilustracji wraz z cennikiem, jest do nabycia za nadesłaniem przekazem pocztowym 2 zł. lub 4 marki niem. 5 franków lub 2 rubli franco u

J. G. & L. Frankl, stolarze i tapicerzy

we Wiedniu Leopoldstadt, Ob. Donaustrasse 91. 3784 4—?

Tamże najobfitszy wybór trwałych, tanich i eleganckich mebli.

SAINT-RAPHAËL

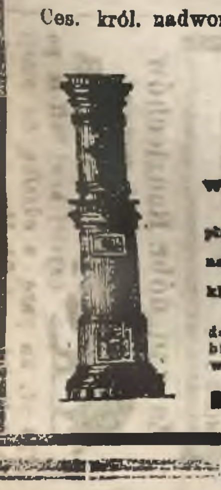
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.

Export.: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
W handlu Stanisława Markiewicza we Lwowie.

Ces. król. nadworny maszynista **R. GEBURTH,**
właściciel fabryki c. k. uprzywil. 3875I 4—?



PIECÓW

do napełniania i regulowania,

we Wiedniu, Neubau Kaiserstrasse 71.

poleca swoje sławne PIECE

Dokładne wysyskanie materjału do opalania, przyjemne ciepło, trwałe palenie, nadzwyczaj prosta i wygodne obchodzenie się.

Te piece doprowadzone w skutek nowej metody fabrykacyjnej do najwyższej doskonałości.

Polerowane, kamaliowane i emaljowane piece, piece z zaniklowanemi prętami największej elegancji po tanich cenach.

Patentowane wkładki

do szwedzkich pieców [kaflowych] urządzają się bez trudu, nie rozbierając pieca, w najkrótszym czasie. Cena loco Wiedeń wraz z wkładką lub na prowincję z opakowaniem 8 zł. sztuka.

Bliższe określenia w ilustrowanych cennikach.

Zamówienia z prowincji załatwiają się rychło ze spiesznością.

BARONA LIEBIGA SŁODOWO-LEGUMINOWO-CZEKOLADOWA & MĄCZKA

Najlepsze krew tworzące pożywienie z fabryki **Starkera & Pobudy, król. dostawcy nadwornego w Stuttgardzie. Słodowo-leguminowa czekolada** dostarcza według orzeczenia znakomitych lekarzy osobom *na osłabione trawienie cierpiącym, skrofulicznym, niedokrewnym dzieciom, karmiącym kobietom, słabowitym dziewczętom itp.* pyszny pożywny, *przyjemny w smaku napój.* **Słodowo leguminowa mąka** przydaje się jako *wzmacniająca i łatwa do strawienia zupa* w powyższych wypadkach, również jako wyborny *środek pożywny*, niemniej jako wyborne *pożywienie dla dzieci* od pierwszego roku życia. Ceny sprzedaży detalicznej są wyrażone na każdym pakieciku. Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach drogerji monarchii, *hurtowny zaś skład u* **Pawła Eckhardta** *we Wiedniu I. Weihburggasse 24. We Lwowie* główny skład w apt. Piotra Mikolascha, w *Krakowie* główny skład w apt. J. Trauczyńskiego, w *Bełzie* u Ad. Grossa apt., w *Przemyślu* u M. Kruga. 3832 6—12

Po cenach najumiarkowańszych.
sprzedaję w 12tu mają firmą zaopatrzonych składach

NAFTĘ

najprzedniejszej jakości nieeksplodującą w 4ch sortach, a mianowicie: **Krystalowa nr. 0.—Salonowa nr. I.—biała nr. II.—żółtawo-gospod. nr. III**

Kupującym naraz większą ilość nafty, począwszy już od 10 litrów **opuszczam znaczny rabat.** — Ktoby większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma asygnaty, za któremi kupioną naftę częściowo w każdym moim sklepie odbierać może.

Nafty eksplodującej lubo znacznie tańszej, jako łatwo zapalnej a przeto niebezpiecznej w moich składach nie trzymam.

Utrzymuję też na składzie i sprzedaję po cenach najniższych najlepszej jakości: **Świece stearynowe i parafinowe. — Oliwę do lamp i do maszyn. — Smarowidło powozowe i olej naftowe konserwujące drzewo.—Mydło, krochmal, sodę i farbkę do prania bielizny.**

Na prowincję wysyłam wymienione towary za przekazem do każdej stacji kolejowej po otrzymaniu zamówienia.

Każdy kto tylko raz artykułów moich użyje, często się zamienia, dorzeczą na żądanie dokładny Cennik z oznaczeniem ceny każdego artykułu na powicie zakres czasu.

Piotr Miączyński,

we Lwowie, Sykstuska. 47.

HEKTOGRAF

patentowany aparat do powielania.

Ulepszoną wyborną masę do powielania, tudzież czarny atrament do powielania polecamy najmocniej.

Sporządzone za pomocą hektografu odciski, wysyłają pocztowe zakłady po cenach umiarkowanych, jak inne tym podobne druki. 8787II 4 1

Sekretarzyk na listy, pisma i faktury [Brief- Schriften- und Facturen-Ordner]. Sekretarzyk sporządzony jest z drzewa, trwałej roboty, waży 1 kilo, zajmuje mało miejsca i jest o wiele praktyczniejszy, jak alfabetyczna skrzynka na listy. Cena sztuki od 3 złr. i wyżej.

Józef Lewitus, we Wiedniu, I, Babenbergerstrasse 9.

Skład we Lwowie: u **Seyfarth & Dydyński przy placu Marjackim;** w Krakowie: w handlu papieru Henryka Żychonia; w Czerniowcach w handlu papieru W. Regenstreif.

W największym wyborze najnowsze **materje wełniane** od 25 centów i wyżej poleca

Magazyn Schayerów

we LWOWIE.

1 zł. i stempel

Promesy

na 3prct.

losy listów zastawnych

1 zł. i stempel

c. k. uprz. Zakładu kredytowego ziemskiego
tylko 1 zł. i stempel.
Główna wygrana 50.000 złr.
Losy oryginalne po dziennym kursie
Ciągnienie już 15. października 1881.

W ostatnich ciągnieniach padły główne wygrane 100000, 50000, 30000, 20000 i 10000 zł. na promesy losów przez nas wydane.

***Wechslergeschäft** der **Administration** des*

MERCUR

we Wiedniu, Wollzeile 10 i 13. Ch. Cohn **we Wiedniu, Wollzeile 10 i 13.**
3794 4 4

Fabryka we Wiedniu. III. Erdbergerstrasse 23—27.

R. DITMAR we Wiedniu.

Ces. król. uprz.

Fabryka lamp.

Naftowe lampy

tylko praktycznych systemów, najstaranniejszego wykonania. **R. DITMARA**
skład fabryczny lamp we LWOWIE.
przy placu Marjackim.

Znak fabryczny.

Składy: we Wiedniu, Pradze, Lwowie. Budapeszcie, Berlinie, Mnichowie, Medjolanie.

Fabryka w Warszawie. Firma: Warszawska fabryka lamp R. Ditmara, Chłodna 41.

L. 9987D.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa potrzebnych dla Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej i dla c. k. kolei Dniestrzańskiej drzew budowlanych i warsztatowych jak również progów ma być w drodze konkurencji zapewnioną.

Termin do wniesienia ofert oznacza się do 1. listopada b. r. Formularze na oferty wraz z ogólnemi i szczególnemi przepisami dostawy można otrzymać u podpisanej Dyrekcji lub u Zarządu ruchu w Przemyślu.

Wiedeń d. 4. października 1881 r.

Od Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej zarazem jako prowadzącej ruch na c. k. kolejach państwowych Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej. 4093 1—1

Boskie błogosławieństwo u Kohna

Zlecenia na giełdę załatwiają się rychło, rzetelnie i szybko, za nader miernem pokryciem w 3793 2—?

Kantorze giełdowym

we Wiedniu, I, Hohenstaufengasse, 6, vis-a-vis głównego urzędu telegr.

Aptekarza Nussbaumera „WINO MEDYCZNE“.

PRZESTROGA. Ponieważ kilkakrotnie próbowano mój preparat zastąpić innemi zupełnie bezskutecznemi, a nawet często szkodliwemi mięszaninami, zwracam z tego względu uwagę P. T. kupujących, aby żądali wyraźnie: **J. Nussbaumer's China-Eisen- und China-Malaga-Wein.**

Malaga z chiną i żelazem

jest jedynym zupełnie niezawodnym, skutecznie działającym środkiem bez uszkodzenia zębów do **wytworzenia się krwi i przeczyszczania tejże**, niemniej do szybkiego usunięcia **bladaczki, niedokrewności**, przeciw chorobom **żołądka, migrenie, gośćcowi i reumatyzmowi, skrofułom**, chorobom **krtani, gardła i płucowym.**

Malaga z chiną

wyborny środek wzmacniający dla **dzieci** słabowitych i **kobiet** po przebyciu ciężkich chorób, szczególnie po połogach.

ŚWIADECTWA. W wielu wypadkach choroby angielskiej, szkrofułach, anemii i t. p. ordynowałem malagę z chiną i żelazem; skutek był nader korzystny i z tego względu mogę to wino jako łatwe do strawienia, smaczne i wybornej skuteczności jak najusilniej polecić.

Wiedeń w grudniu 1880. *Dr. Fürth,*
c. k. docent na uniwersytecie, przełożony oddziału pow. polit

Potwierdzam, że w maladze preparowanej z chiną i żelazem przez p. aptekarza S. Nussbaumera w Klagenfurcie znalazłem wyborny środek, nader łatwy do strawienia, który jak najlepiej polecić mogę.

Linz n. D. 1880. *Pr. dr. J. B. Thaler* m. p.

Podpisany poświadcza z przyjemnością, że malaga z chiną i żelazem pana aptekarza J. Nussbaumera jest preparatem wybornej dobroci i skuteczności, a w swych własnościach pobudzających wytwarzanie się krwi i trawienie, wszystkie tym podobne preparaty o wiele przewyższa.

Linz n. D. *Dr. L. Winternitz.*

Przyszlij mi pan odwrotnie 10 flaszek pańskiej malagi z chiną i żelazem, które mojej żonie od kilku lat cierpiącej na bole w spodnich częściach od śmierci uratowała.

Wiedeń, 18. października 1880. *Dr. Ig. Weiss.*

Składy wysyłek: **J. Nussbaumer**, apt. w Celowcu (Klagenfurt).

Skład we Lwowie w apt. K. Mikolascha; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego; w Krakowie w apt. E. Stockmara; w Kołomyi w apt. E. Stenzla; w Tarnopolu w aptece F. Jamrogiewicza. 3872 5—26

L. 2321/V.

Obwieszczenie.

Podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że w celu zabezpieczenia w drodze dzierżawienia dostawy potrzeb, a to: chleba, owsa, podściółki, sieczki (Gebäck) i słomy do sienników dla całej armii i obrony krajowej na czas od 1. stycznia do końca grudnia 1882, odbędzie się w urzędzie tutejszego magazynu prowiantowego, przy ulicy Janowskiej nr. 3, tudzież w filii magazynu prowiantowego w Przemyślu każdocześnie o 11. godzinie przedpołudniem

licytacja za pomocą ofert

a mianowicie:

we Lwowie

dnia 5. października 1881

dla stacji: we Lwowie, Brzezanach z Kozową, Brodów, Drohobycza,

dnia 10. października 1881

dla Gródka, Hruszowa, Monasterzysk, Wielkich Mostów,

dnia 13. października 1881

dla Mościsk, Rohatyna, Sądowej Wiszni, Sambora, Siedlisk,

dnia 17. października 1881

dla Stryja, Żółkwi, Buczacza, Jaworowa, Szkła, Złoczowa,

w Przemyślu

dnia 11. października 1881

dla Przemyśla, Jarosławia, Medyki, Dobromila z Tarnawą i Lackiem,

dnia 13. października 1881

dla Głogowa, Żołyni, Przeworska, Sanoka,

dnia 17. października 1881

dla Rzeszowa, Łańcuta z Głuchowem i Krzemienicą, Sędziszowa, Kolbuszowy, Krakowca z Gnojnicą i Wolą gnojnicką.

Wszystkie warunki, odnoszące się do powyżej wymienionych rozpraw licytacyjnych, mogą być codziennie przejrzane tak w tutejszym głównym magazynie prowiantowym, jakoteż w filii tegoż magazynu w Przemyślu w godzinach urzędowych.

Z komisji Zarządu c. k. wojskowego
magazynu prowiantowego
we Lwowie dnia 30. września 1881. 4065 3—3

ASTHME Duszność, chrypka, katary zastarzałe i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

C. k. uprz. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

wydaje

od dnia 1. stycznia 1881 począwszy

Asygnaty kasowe

3 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 „ „ 60 „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu 4½ procentowe Asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane od dnia 1. marca 1881 począwszy tylko po 4% z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia.

Lwów 1. stycznia 1881.

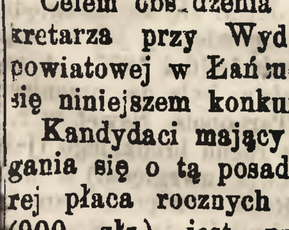
Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie opłacony). 3933 1—?

Pomieszkanie

zupełnie nowo odrestaurowane składające się z **5 pokojów**, przedpokoju, kuchni, spiżarni, piwnicy, praczkarni pod l. **4 Sakramentki** pałac Młockich jest każdego czasu do wynajęcia.
4097 1 3

Sprzedaż



2 KONI wojskowych

Dwie klacze jasno gniadej maści, rasowego pochodzenia, 9 i 11 lat mające, dobrze ujeżdżone, zupełnie oswojone, 172 i 166 cmt. miary, przydające się do jazdy konnej dla pań, są do sprzedania. Wiadomość we Lwowie w zabudowaniu c. k. komendy placowej, w kancelarji dyrekcji artylerji 3 schody. 4036 1 3

L. 1360.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady sekretarza przy Wydziale Rady powiatowej w Łańcucie ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydaci mający chęć ubiegania się o tą posadę, do której płaca rocznych dziewięćset (900 złr.) jest przywiązana, winni będą podania swoje — jeżeli są w czynnej służbie — za pośrednictwem swej władzy przełożonej, przeciwnie zaś — bezpośrednio wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie najdalej do dnia 15. listopada b. r., załączywszy do takowych potrzebne dokumenta, mianowicie:

a) metrykę chrztu lub urodzenia;

b) dowody ukończonych nauk prawniczych, znajomości ustaw krajowych i manipulacji urzędowej;

c) świadectwo nieskazitelnego prowadzenia się;

d) krótki opis przebiegu życia swego.

Posada wzmiankowana będzie obsadzoną na rok jeden prowizorycznie, po którego ukończeniu, jeżeli kandydat odpowie wymogom służby, będzie mógł być stabilizowanym.

Podania, któreby nadeszły po upływie wyżej wskazanego terminu konkursowego, nie będą uwzględnione.

Z Wydziału Rady powiatowej w Łańcucie, 8. paździer. 1881.
4094 1—3

Jede (sparsame und praktische Hausfrau,
Jede (Dame, die sich modern kleiden will,
Jede (Schneiderin und } welche moderne Vorlagen haben
Jeder (Damenschneider } wollen,

abonniren am besten auf die in Wien monatlich erscheinenden

Zeitung für Damen- und Kinder Toilleten sammt reichhaltiger belletristischer Beilage.

Diese Zeitung soll den **Wünschen und Bedürfnissen vieler Hunderttausend Damen entgegenkommen.**

Dieselbe bringt in Wort und Bild die neuesten Moden zur Veranschaulichung, nebstdem in der belletristischen Beilage reichhaltigen und geistigen Unterhaltungsstoff, soll eine Zeitung sein, welche alle Bedingungen eines guten Haus- und Familienblattes erfüllt. 3376 1 6

Die Neuen „**Wiener Modebriefe**“ bringen in jeder Nummer die **grösste Anzahl Original** Modezeichnungen und einen Preis-Rebus für Abonnenten. Die October-Nummer enthält circa 300 Modebilder.

Probe-Abonnement bis Ende December 1881 30 ct

Vorzugs-Abonnement bis Ende 1882 d. i. 15 Monate, nur 2 fl.

Die Expedition der
„**Neuen Wiener Modebriefe**“
Wien, VII, Lindengasse 16.

Inserate übernimmt die
„**Annoncen-Expedition**“
MORIZ STERN,
Wien, I., Wollzeile, Nr. 22.

NOWY WYNALAZEK

PARFie IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONIE

ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, Boulevard de Strasbourg.